Nr. 81.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Piątek, 9 kwietnia 1886. KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

***Poznań,** 8 kwietnia.*

(Na kim ciąży wina za rewolucyą socyalistyczną w Belgii? i kwestya proponowanych środków zaradczych. — Uchwała konferencyi carogrodzkiéj, pismo ambasadorów i W. Porty do rządu greckiego i do księcia Aleksandra bułgarskiego; odpowiedź ludu greckiego. — Przesilenie ministeryalne we Włoszech i Anglii. — Groza niebezpieczeństwa w Decazeville. — Zburzenie miasta kameruńskiego Bimbia przez niemiecką łódź kanonierską „Cyklop.“)

Krwawa rewolucya socyalistyczna w Belgii, będąca jeszcze w świeżéj pamięci, wywołuje pouczającą w prasie europejskiéj polemikę, gdyż z téj polemiki wyłoni się ostatecznie prawda i pokaże się, kto powołał do życia te straszliwe furye rewolucyjne i kto wcisnął w ich rękę sztandar pożogi i mordu. Miniona co dopiero rewolucya wydobywa nadto na jaw kwestyą, jak wyrwać korzeń złego, jakiemi środkami należy leczyć socyalną chorobę, będącą źródłem tych wszystkich strejków, które późniéj rewolucya i anarchia wprzęga w rydwan swego przewrotu. Kto zna bezczelność liberalno radykalnéj prasy belgijskiéj i pokrewnéj jéj duchem niemieckiéj, ten się nie zadziwi, że zwala ona na katolickie ministerstwo Bernaeta całą winę za wszystkie te klęski i ruiny, jakie nagromadziła międzynarodowa rewolucya w Belgii. „Państwo — pisze radykalna „Reforma“ belgijska — będące w ręku katolików, utraciło powagę i wpływ swój; ministerstwo może z bronią w ręku przywrócić pokój, ale utrzymać go nie zdoła, dla tego — tak brzmi konkluzya „Reformy“ — musi runąć,“ — a my dodajemy, ażeby ustąpić miejsca ministerstwu p. Jansona, które będzie pomostem do republiki. Prasa niemiecka tego n. p. autoramentu, co monachijska „Allg. Ztg.,“ inaczéj kalkuluje. „Rząd nasz — tak piszą z Brukseli do rzeczonego dziennika liberalnego — nie jest zdolen podnieść i rozszerzyć w kraju ogólnéj oświaty ludowéj a wielcy przemysłowcy polepszyć doli robotnika. Ostatni ruch nie powinien minąć bez przestrogi na przyszłość. Zniszczenie bogatego przemysłu w Charleroi zadało belgijskiemu bogactwu narodowemu, reprezentowanemu przez panujące mieszczaństwo, bardzo głębokie rany. Czyż czekać na upadek tego bogactwa, i wtedy dopiero pomyśleć o najniezbędniejszych reformach w dziedzinie ekonomii narodowéj? Gouverner c'est prévoir, zawołał przed kilku laty były prezes gabinetu Frère-Orban. Miejmy nadzieję, że przynajmniéj partya liberalna nie zamknie uszu przed tą prawdą.“ Tyle korespondent „Allg. Ztg.“ Socyalne reformy a doktryneryzm liberalny — to czysta ironia. Frère-Orban, głowa masonów i typ burżoazyi belgijskiéj, musiałby chyba zadać policzek całéj swéj przeszłości, gdyby miał podać rękę do reform, proponowanych przez korespondenta „Allgem. Ztg.“ „Każde uregulowanie pracy — wyrzekł Frére-Orban jako szef gabinetu — jest tyranią, a niczém inném. Jeżeli to uregulowanie jest ograniczone, wtedy jest niewolą, jeżeli jest w części ograniczone, wtedy jest wolnością skrępowaną i służebnictwem; jeżeli uregulowanie pracy stanie na tym stopniu, iż udzieli człowiekowi więcéj nieco praw, wtedy staje się korporacyą i cechem rzemieślników. A my liberali dążymy przecież do coraz większéj wolności, wyswobadzamy się powoli z pęt niewolnictwa, służebności, cechów, by osięgnąć zupełne oswobodzenie człowieka, a to przez ogłoszenie wolności pracy.“ W te odezwał się słowa Frère-Orban przed kilku laty w Izbie reprezentantów. I czyż mąż taki zdolen jest ująć w swe ręce i przeprowadzić wielkie dzieło reform socyalnych w Belgii? Liberalizm jest w zasadzie manszesteryzmem, katolik zajść może tylko do tego obozu wskutek złego wychowania i złéj nauki. Na katolikach Belgii ciąży ta nie mała wina, że dali się porwać prądowi manszesterskiemu, liberalnéj polityce ekonomicznéj, że pod względem reform socyalnych nic dla kraju nie uczynili. Ustawiczne walki polityczne, wieczne łamanie się z liberalizmem w dziedzinie szkoły i Kościoła usprawiedliwia nieco katolików belgijskich, ale ich od zupełnéj nie obmywa winy. Przy pomocy socyalnych i politycznych reform byliby oni mogli zdobyć dla siebie niższe warstwy ludu i w ten sposób ugruntować na zawsze swe panowanie. To wielkie zadanie poczyna się tam przypominać katolikom belgijskim. „Journal de Bruxelles“, reprezentujący politykę ministerstwa, pisze: „Stan naszéj ludności roboczéj, nie różniącéj się zresztą od stanu ludności roboczéj innych krajów, budzi uwagę naszych ekonomistów i polityków i domaga się podwójnego środka leczniczego: reformy socyalno-ekonomicznéj i moralnéj. Kwestya socyalna musi być uregulowaną przed wszystkiemi innemi kwestyami politycznemi, które przecież są maluczkiemi w porównaniu do straszliwych problemów, jakie do rozwiązania podaje obecnie położenie proletaryatu.“ — Miejmy nadzieję, że konserwatywny gabinet p. Bernaerta zabierze się rychło do tego rozwiązania kwestyi socyalnéj. Gabinet ten będzie musiał równocześnie podjąć także dzieło reformy politycznéj, gdyż czasy obecne wymagają tego koniecznie, ażeby drobna większość parlamentarna nie tyranizowała przeważnéj większości ludu.

Z kwestyi czysto politycznych stoi na pierwszém miejscu dyskusyi znana uchwała konferencyi carogrodzkiéj i łączący się z nią obecny stósunek księcia Aleksandra do Rosyi i reszty państw europejskich. Dyplomacya kuje żelazo, dopóki gorące, ale wielkie zachodzi pytanie, czy z tego gorącego żelaza coś ukuje? Po zapadłéj uchwale wysłała konferencya, jak to wczorajszy doniósł telegram, w te tropy pismo do gabinetu greckiego i zawezwała go, ażeby bez wahania położył koniec anormalnym stósunkom, jakie panują w Grecyi. To samo uczyniła i Porta i zażądała od Grecyi rozbrojenia armii. I książę Aleksander otrzymał od Porty powiadomienie o zapadłéj uchwale, nominującéj go jeneralnym gubernatorem Rumelii na lat pięć. Władzca bułgarski dotąd nie odpowiedział na pismo Porty; milczy i rząd grecki. Wyręcza go natomiast ludność stolicy greckiéj. W wtorek po południu odbył się w Atenach na placu Jowisza olimpijskiego wielki mityng ludowy. Tłumy ludu przebiegały następnie ulice miasta i zatrzymując się na placach, przysłuchiwały się wojowniczym mowom, które wygłaszali ich przywódzcy i w których żądali przywrócenia dawnéj wielkiéj i świetnéj Grecyi.

Parlament włoski zostanie, jak donosi „Rassegna,“ w tych dniach rozwiązany dekretem królewskim. Wczoraj miał przybyć do Rzymu marszałek Izby deputowanych, któremu król Humbert prawdopodobnie poruczy utworzenie nowego gabinetu. Czy niezbędny Depretis znajdzie jakie miejsce w nowém ministerstwie, pokaże się rychło.

Chwieje się i gabinet Gladstona. Ażeby zapobiedz nowéj secesyi członków gabinetu, zniewolony był premier, jak to doniósł wczorajszy telegram, przyrzec znaczne zmodyfikowanie swych reform irlandzkich. Dziś prawdopodobnie rozstrzygną się losy liberalnego gabinetu, bo dziś właśnie, 8 kwietnia, ma Gladstone przedłożyć parlamentowi owe reformy, przeciw którym z taką siłą i energią opierają się torysi, część wigów i cały angielski świat handlowo-przemysłowy. Część dzienników zapowiada nieodzowny upadek Gladstonowi i przyjście do steru albo Salisburego, albo liberalnego wiga Hartingtona.

Francuska Izba deputowanych obradowała w dniu onegdajszym nad ustawą o nowéj pożyczce i dyskusyą odroczyła do dnia dzisiejszego. Do dziś też odroczyła skrajna lewica swą interpelacyą, dotyczącą aresztowania redaktorów „Cri de Peuple.“ Tymczasem w Decazeville wzrasta groza niebezpieczeństwa. Przybycie dep. Camelinata i towarzyszy dodało na nowo odwagi strejkującym robotnikom. Patrole dragonów przebiegają miasto. Jenerał Burson kazał poprzybijać dwie odezwy na rogach ulic. W pierwszéj przestrzega mieszkańców wsi zajętych przez wojsko, ażeby w nocy nie zbliżali się do posterunków wojskowych, a w drugiéj przypomina pod zagrożeniem kary osobom, mającym obowiązki wojskowe i należącym do rezerwy armii terytoryalnéj, ażeby nie brały udziału w zebraniach socyalistycznych. Położenie w Decazeville stałoby się jeszcze groźniejszém, gdyby sprawdzić się miała nadeszła z Turynu wiadomość, wedle któréj mieli ajenci francuscy zawerbować do kopalń 800 robotników piemontskich. Z powodu braku obstalunków rozpuścił zarząd hut żelaznych w Fourchamboult (dep. Riviere) 500 zatrudnionych tam robotników. — Nowe to ognisko ruchu socyalistyczno-robotniczego.

Kamerun same gorzkie wydaje owoce. Niemiecka łódź kanonierska „Cyklop“ zamieniła w tych dniach ogniem swych dział w perzynę miasto Bimbią, położoną na wybrzeżu kameruńskim. Dotąd nie otrzymujemy bliższych wyjaśnień, ale widocznie musiało w Kamerunie wybuchnąć nowe powstanie Murzynów, kiedy „Cyklop“ niemiecki zniewolony był zastósować ultima ratio regum. Terytoryum Bimbii odstąpili krajowcy, zostający pod panowaniem małych wiejskich naczelników, firmom hamburskim Woermann i Jantzen i Thormählen; do tego terytoryum rości jednak prawo zwierzchnictwa król Bell, znany z dawniejszego powstania w Kamerunie.

Kuryer z Rzymu.

Ojciec św. wysłał w poniedziałek osobnego kuryera do Berlina z notą, przyrzekającą pozwolenie na obowiązek notyfikacyi, jeśli rząd pruski zgodzi się na obszerniejszą rewizyą ustaw majowych.

Taki telegram otrzymała w dniu wczorajszym „Germania.“

Od rządu pruskiego zależeć przeto będzie załatwienie walki kulturnéj, któréj usunięcia dziś wszyscy się domagają.

Ojciec św. godząc się na uznanie obowiązku notyfikacyi w duchu wyrtemberskim, dowodzi ponownie pojednawczego ducha i gotowości do ustępstw — naturalnie tylko takich, na jakie się Kościół zgodzić może.

Nasze sprawy.

Wczoraj przyjęto w trzeciém czytaniu projekt do ustawy kolonizacyjnéj — a ponieważ tak Rada Związkowa, jak i rząd pruski takie sprawy w przyspieszoném traktują tempo, przeto projekt 100 milionowy niezadługo stanie się ustawą prawomocną, komisya bezpośrednia wyłoni się z obrad Rady stanu, marki brzękną i tysiące Niemców ze Szwabii, Pomeranii itd. rozleje się po równinach wielkopolskich.

Posłowie nasi w sejmie pruskim złożyli przez usta prezesa Koła p. Magdzińskiego deklaracyą, którą podajemy w toku przedstawienia obrad. Jest ona wymownym wyrazem uczuć, jakie dziś przejmują całe społeczeństwo nasze a znakomicie poparł ją poseł Windthorst, dodając, że *anielska wymowa* nie zdołałaby przekonać przeciwników naszych o słuszności wywodów z taką siłą przekonania przytaczanych w mowach posłów polskich.

Nie podobna też było dla Nie-Polaka znaleść silniejszych wyrazów protestacyi, jak te, które wczoraj wygłosił ten zacny mąż stanu, co przez cały czas parlamentarnéj pracy swojéj w sejmach pruskim i niemieckim tyle nam dał dowodów życzliwości.

Mowa Windthorsta — to potok wezbranego uczucia, którego tutaj bliżéj charakteryzować nie będziemy, ale które wymownie świadczy, czém są projektowane względem nas ustawy.

Poseł Virchow bardzo słusznie porównywał ten projekt z ustawami kulturniczemi najgorszéj ery. Niestety epoka walki kulturnéj stanie się dla prawodawstwa tém, czém dla ogólnéj sytuacyi społecznéj stała się epoka t. z. reformacyi — otwarła ona na oścież drzwi temu złemu, co się dziś szerokiem korytem wali na ludzkość całą. Tak też epoka walki kulturnéj utorowała drogę ustawom wyjątkowym, które najprzód wymierzono przeciw socyalistom, dziś przeciw Polakom, jutro przeciw Alzatom i Duńczykom itd. Mówcy postępowi, a mianowicie prof. Virchow bardzo dobitnie potępili projekt rządowy, stawiając go w wyraźnéj sprzeczności z konstytucyą.

Wolno-konserwatyści widząc swą liczebną przewagę i ufając w swą potęgę, przewyższyli siebie samych. Poseł Tiedemann z Babimostu mówił wprost o buntach i powstaniu Polaków pod zaborem pruskim, coby państwo na jeszcze większe naraziło wydatki, aniżeli te 100 milionów, które się opłacać i procentować będą.

Najciekawszy był głos posła Józefa Krzysztofa Cremer'a, który oświadczył, że 2 i pół miliona Polaków w obec 40 milionów czystéj krwi Niemców nie mogą mieć pretensyi do tych samych praw, co Niemcy. Rosya, która na 82 miliony mieszkańców, ma tylko 50 milionów Rosyan, lub Austrya, w któréj Niemcy stanowią tylko 25 proc. ludności, mogą się trzymać innéj polityki względem Polaków — ale Prusy nie.

Poseł Cremer wygadal się z tém, że projekt rządowy ma jeszcze inne cele, jakieś *arrières pensées*. Ustęp mowy jego brzmi jak następuje:

Dr. Windthorst powiedział, że projekt nie jest dostatecznie umotywowany. Może to być — ale jak się domyślam, pomiędzy wierszami są jeszcze inne względy i motywa, których rząd tak bez wszystkiego wypowiedzieć nie może. Na to się atoli skarżyć nie możemy. Tak samo dzieje się w Anglii i we Francyi.

Gdy pewne wielkie sprawy są w biegu, wtedy odmawia się Izbie poufnych zwierzeń, aby właściwe zamiary nie stały się jawnemi dla zagranicy. Mości Panowie, tém się musimy zadowolić. Kto ma zaufanie do rządu, ten wie, że środki, jakie mu dajemy, i odpowiedzialność, jaką rząd weźmie na siebie, właściwie zastósowane i użyte będą. Kto tego zaufania nie ma, temu może rząd przedłożyć całą bibliotekę saméj statystyki — a jednak zaufania nie nabędzie. Sądzę przeto, że to, co mamy przed sobą, nie motywuje téj sprawy dostatecznie, ale to, co w niéj tkwi, to ją aż nadto motywuje.

Popatrzcie panowie na mapę jeograficzną, popatrzcie, gdzie leży Berlin, zmierzcie odległość jego od dawnéj polskiéj granicy, oraz tę odległość, jaka się pokazuje, gdy spojrzymy na kąt, wrzynający się najgłębiéj w naszę granicę, a powstający tam, gdzie Prosna wpada do Warty. Jaka sytuacya wam się pokaże? Czy jeszcze pragniecie więcéj motywów? Jeśli tak, to przynajmniéj mówcie po cichu, aby ludzie po za Izbą tego nie słyszeli!

To powinni sobie dobrze przeczytać ci, którzy po r. 1863 godzili się na kolonizowanie Królestwa Polskiego przez Niemców!

Cóż mamy więcéj powiedzieć? Projekt przyjęty — robota germanizowania się rozpocznie w spotęgowany sposób, a a za nią pójdzie równocześnie ślad w ślad, krok w krok protestantyzowanie. Poseł Cremer wyraźnie to powiedział, twierdząc, że katolików Niemców do kolonizacyi użyć nie można, gdyż katolicy niemieccy, popierając Polaków, zasługują na zdegradowanie na obywateli *czwartéj*, a nie *drugiéj klasy.*

Przeszło 20 członków centrum nie było obecnych przy głosowaniu, które się odbyło imiennie.

Ustawę przyjęto 214 głosami przeciw 120, a więc podwójną większością.

Dziś w Izbie poselskiéj trzecie czytanie projektu o szkołach uzupełniających i karach szkólnych.

Zwracamy uwagę czytelników na sprawozdanie nasze z komisyi szkólnéj, na mowę, jaką tam wygłosił msgr. Stablewski i na rezultat głosowania, pocieszający dla nas o tyle, że większość komisyi nie przyznała rządowi wyłącznego prawa ustanawiania nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach ludowych i odrzuciła §§ 1 i 3, warując tém samém prawo patronów i dozorów szkólnych do prezentowania, lub wyboru nauczycieli.

Krok daléj! Wiele dzieci szkólnych, uznanych w szkole za „Niemców“, oraz przydzielonych do niemieckiego oddziału nauki religii św. — chodzi na katechizacyą i przygotowanie do pierwszych Sakramentów św. do kościołów parafialnych a nie do kościoła pofranciszkańskiego. Gdzie dzieci rodziców niemieckiéj narodowości, lub dzieci zniemczone za pozwoleniem proboszczów do tychże Sakramentów św. w języku niemieckim przysposabiane bywają.

Władze szkólne dowiedziawszy się o tém, zamierzają widocznie temu przeszkodzić, gdyż w tych dniach wiele dzieci szkólnych téj kategoryi badano, w jakim kościele i przez jakiego księdza do pierwszéj spowiedzi św. przygotowywane bywają. *Zapisywano przytém nazwiska dzieci, kościół i księdza.*

Zaczekamy, aż w téj sprawie zdołamy zebrać dalszy materyał i bliższe szczegóły. Dotychczas mamy tylko pogłoskę, która co do istoty swéj sądzi się sama.

Czyżby doprawdy tak daleko dojść miało, że władze szkólne miałyby sobie przypisywać atrybucyą rozsądzania, w jakim języku dziecko się ma spowiadać? Toć jeszcze tylko krok daléj a dojdziemy do przymusowego pacierza w języku urzędowym.

Donoszą nam z Berlina, że konsekracya Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa Dindera, tak samo jak i konsekracya ks. Biskupa Jędrzeja Thiela, odroczoną została na czas późniejszy i nastąpi może dopiero po załatwieniu projektu kościelno-politycznego, i po ostatecznéj decyzyi co do naszego seminaryum duchownego, którego otwarcie — według uchwał komisyi — ma być zależném od rozporządzenia gabinetowego.

Plenarne posiedzenie Izby panów w sprawie projektu kościelno-politycznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 b. m. o godz. 12 w południe.

Jedném z charakterystycznych następstw ustaw majowych i dzisiejszego położenia rzeczy jest fakt, że w dyecezyi chełmińskiéj nie masz żadnéj widoméj władzy.

Biskup umarł; kapituła nie może wybrać wikaryusza ani administratora, gdyż ten musiałby złożyć przysięgę na wszystkie ustawy, a więc i na majowe. Zanim nowy Biskup, którego wybór jeszcze nie nastąpił, będzie mógł objąć rządy, upłynie jeszcze najmniéj kilka tygodni. Tymczasem zaś ani nawet Ojcu świętemu rządów téj dyecezyi sprawować nie pozwalają ustawy majowe.

Probatum est!

Z obrad komisyi anty-polskich.

Berlin, 7 kwietnia.

(Komisya szkólna.)

Komisya szkólna „anty-polska“ miała w poniedziałek dnia 5 bm. posiedzenie, na którym toczyła się daléj odroczona na dawniejszém posiedzeniu jeneralna dyskusya nad projektem do prawa „o ustanawianiu nauczycieli.“ Panowie minister Gossler i dwóch radzców jego byli obecni a obrady przeciągnęły się do godziny 11 wieczorem, o któréj dyskusyą ogólną zamknięto i posiedzenie odroczono.

Dwóch posłów z centrum występowało przeciw projektowi i dowodziło, że tenże sprzeciwia się wyraźnie konstytucyi, a mianowicie jéj § 24.

W wywodach swych podnosili mianowicie stósunki szkólne w prowincyach szląskiéj i Prusach, zkąd pochodzą i gdzie obeznani są dobrze ze szkołami.

Natomiast poseł nasz, ks. dr. Stablewski w przemowie swéj traktował tę sprawę ogólnie i zasadniczo.

Ks. dr. Stablewski oświadcza na wstępie, że z całą otwartością cel i charakter tego prawa określi. Wszystko, co o potrzebie obrony niemczyzny w prowincyach wschodnich mówcy oświadczyli, jest niczem więcéj, jak daremnem staraniem o moralną rehabilitacyą tego projektu. Powodu zaś, który rząd podaje, iż nauczyciele pod polskim wpływem paraliżują wpływ dotychczasowej metody, na seryo nie bierzemy. Nauczyciele są na pasku rządowym, tak zależni od łaski i niełaski inspektorów szkólnych, tak nęceni premiami za niemczenie, a dręczeni metodologicznemi kursami, karami pieniężnemi, dyscyplinarnemi procesami, że robią wszystko, co mogą, aby wymagania rządu zaspokoić.

Metoda sama jest przeciwną wszelkim zasadom pedagogicznym i musiała fiasco zrobić. Rządowi głównie chodzi o niemczenie. Przeszkodą do tego są nauczyciele Polacy, nie dla tego, aby nie dopełniali swych obowiązków, ale dla tego, że są Polakami z urodzenia, że mają polską rodzinę około siebie. Tych tedy mają przesadzić w strony czysto ewangielickie, a sprowadzać nauczycieli Niemców czystéj krwi, którzy nie będą się umieli rozmówić z gminą i z dziećmi, i tak będą skuteczniéj, zdaniem rządu, germanizowali. Pomiędzy sprowadzonymi nauczycielami będzie wielka, a w stósunku do ludności nieproporcyonalna ilość protestantów.

Więc niemczenie szybkie, a protestantyzowanie ciche a powolne jest celem tego projektu. Królewski rząd nie uprzytomnia chyba sobie, jakie elementa z innych prowincyi dadzą się użyć na niemczenie naszego kraju.

Szpiegostwo, denuncyacya, pochlebstwo, ubieganie się o premie będą na porządku dziennym, co zdemoralizować musi z czasem wszystkich słabego charakteru nauczycieli i sprawi, że będą pragnęli wyjść przez translokacyą z tych stósunków. Ci nauczyciele, nie będąc Polakami i nie umiejąc po polsku, nie będą uczyli polskiego języka, co się już dziś we wielu szkołach dzieje, gdzie tylko się mniejszość polska znajduje. Mówca przy téj sposobności przypomina rządowi obowiązek, jaki traktaty wiedeńskie nań włożyły, aby dał nam instytucye, któreby zachowały rozwój i

byt naszéj narodowości. — Ten punkt traktatu wyjaśnia ze względu na szkołę.

Jeśli rząd pod względem równego traktowania religijnego nic sobie nie ma do wyrzucenia, to niech przedłoży statystykę szkół naszych wszystkich z ilością dzieci i nauczycieli, tak co do religi, jak narodowości. Jeśli rząd tego nie uczyni, to będziemy mieli dowód, że ma interes w tajeniu téj sprawy. Mówca ilustruje dotychczasowe postępowanie rządu historyą szkoły w Lewicach. Projekt ten w obec konstytucyi obecnéj jest niemożliwy, bez jéj zmiany nie może być ustanowiony.

Ks. dr. Stablewski dowodzi daléj, że projekta, za pomocą których poprzedni mówcy chcą się wyślizgiwać z téj kwestyi, są bez wartości i utrzymać się nie mogą w obec jasnéj litery prawa. Zbija po kolei zarzuty wszystkich mówców, a w końcu zwraca się do ministra, mówiąc, że nie pojmuje, jak w monarchicznem państwie można przedkładać projekt do prawa, które rozdziela szkołę od Kościoła i rodziny, a w szkole przez premie i groźby przesadzania może zdemoralizować stan nauczycielski, a tém samém podkopać naturalne podwaliny szkoły i jéj rozwoju, jakiemi są wiara, cnota i charakter nauczycieli ludu. Dla socyalizmu dobre zapowiada się żniwo.

Minister v. Gossler, odpowiadając twierdzi, że jeżeli to prawo ma być podług zdania posła ks. Stablewskiego akcyą gwałtowną przeciwko polonizmowi, to leżałby w tém dowód, że nauczyciele dotychczasowi podlegali polskiéj propagandzie. Co do metody, którą potępia poseł ks. Stablewski, to ona już przed 1842 rokiem była zaprowadzoną. O protestantyzowaniu nie ma mowy, w obwodzie rejencyi kwidzyńskiéj nawet katolicy w stósunkach szkólnych są faworyzowani. Dla nauki religii, nawet dla mniejszości katolickich, robi się wszystko, co można.

O innych mówcach nie referuję, ich zdania są znane.

Dnia następnego we wtorek znów taż sama komisya miała posiedzenie, na którém toczyły się szczegółowe rozprawy, które przy § 1 długo się przeciągnęły i gdzie szczególniéj ze strony partyi rządowych silono się na pogodzenie tego projektu z brzmieniem i duchem konstytucyi i jéj § 24.

Dwóch członków konserwatystów oświadczyło stanowczo, że bez zmiany § 24 konstytucyi téj ustawy uchwalać niepodobna.

Stawiono téż następujące wnioski i poprawki:

1) ***Wniosek Haugwitza*** żąda, aby w § 1 alinea I usunięto wyraz „allein,“ przyznający państwu wyłączne ustanawianie nauczycieli, a dodano następujący przepis:

„Ustanawianie nauczycieli nastąpi po wysłuchaniu gminy, o któréj protestacyi rozstrzygać będzie naczelny prezes.“

§§ 2 i 3 niezmienione, a § 4 sformułowany w ten sposób, że ustawa ta nabierze mocy obowięzującéj z dniem publikacyi i obowięzywać będzie aż do chwili, w któréj ogłoszona będzie powszechna ustawa szkólna.

Berlin, 29 marca.

Haugwitz, hr. Limburg-Stirum, Oertzen (z Bydgoszczy) i Steinmann (wolnokonserwatyści).

2) ***Wniosek dr. Bittera*** zmienia § 1, jak następuje:

„Nauczycieli i nauczycielki przy publicznych szkołach ludowych ustanawia państwo. Przed ustanowieniem należy wysłuchać: a) po miastach magistrat i deputacyą szkólną; tam, gdzie szkoły nie są komunalnemi, lecz utrzymywane bywają przez jednę lub więcéj gmin szkólnych — należy wysłuchać dozory szkólne a nie magistrat; po wsiach, bez względu na to, czy szkoły utrzymywane bywają przez gminy czy téż przez dominia etc. należy wysłuchać dozór, czy czasem nie zaprotestuje przeciw osobie kandydata. O ile obsadzanie posady nauczycielskiéj już obecnie państwu przysługuje — dozory o zdanie pytane nie będą.

Wszystkie przepisy dotyczące prawa nominacyi, powoływania, wyboru i prezentowania nauczycieli i nauczycielek przy publicznych szkołach ludowych, a sprzeciwiające się obecnym rozporządzeniom — z zastrzeżeniem § 3 — znosi się niniejszém.

Berlin, 6 kwietnia.

Dr. Bitter, baron Zedlitz-Neukirch, Kennemann i Wessel.

Pierwszy wniosek Haugwitza został odrzucony.

Drugi wniosek dr. Bittera został przyjęty.

Następnie przystąpiono do głosowania nad § 1 projektu rządowego w formie przez powyższy wniosek Bittera zmodyfikowanéj.

Paragraf pierwszy w téj formie odrzucono 11 głosami przeciw 9.

Mimo to rozprawiano o dalszych paragrafach i zaraz § 2, który pozwala nauczycieli i nauczycielki elementarne karać dyscyplinarnie w myśl § 10 ustawy z dnia 21 lipca 1852 (przestępstwa służbowe urzędników nie należących do służby sądowéj) ***przyjęto*** z tą modyfikacyą, że koszta translokacyi ponosi rząd.

§ 3, który nakłada na państwo ciężary, które dotąd ponosiły dominia na mocy § 33 tyt. XII. części II. powsz. prawa kraj., ***odrzucono.***

§ 4, określający termin prawomocności, przyjęto.

Polacy nie brali udziału w tych obradach szczegółowych i głosowali przeciw, a przy § 3 wstrzymali się od głosowania.

Nadto odroczono jeszcze dwa wnioski złożone w komisyi.

1) ***Dr. Porsch i Zaruba:*** Na przypadek przyjęcia niniejszego projektu stawiamy wniosek, aby w tytule i we wstępie opuszczono wyrazy: „obwodu rejencyi opolskiéj.“

2) ***Wniosek konserw.:*** Sack i hr. Schwerin-Putzar żądają, aby w tytule téj ustawy, zamiast „prowincyi zachodniopruskiéj, poznańskiéj i obwodu rejencyi opolskiéj,“ napisano: „prowincyi poznańskiéj i obwodu rejencyi kwidzyńskiéj.“

Nad tym nagłówkiem, czyli tytułem prawa, obraduje komisya od dnia dzisiejszego, poczém przystąpi do drugiego czytania projektu.

Trzecie czytanie projektu ustawy kolonizacyjnéj.

Berlin, 7 kwietnia.

Posiedzenie sejmowe 58. Początek o godzinie 11¼. Do porządku obrad zabiera nasamprzód głos poseł T. Magdziński:

Mości Panowie! W imieniu mych ziomków zdaję następujące oświadczenie: My, posłowie narodowości polskiéj, staraliśmy się we wszystkich rozprawach dotychczasowych nad przedłożonym projektem przekonać Wysoką Izbę, że tenże projekt narusza prawa Polakom międzynarodowemi traktatami i uroczystemi obietnicami poręczone, że sprzeciwia się fundamentalnym prawom Prus i Rzeszy Niemieckiéj, że wreszcie pomija wszelkie względy nakazane kulturą, humanizmem i sprawiedliwością. Przy tych poglądach trwamy całkowicie i teraz jeszcze. Kiedyć nakazane obowiązkiem usiłowania nasze nie zdołały powstrzymać większości téj Izby w drugiém czytaniu od zgody na ten projekt, pozostawiamy Panom odpowiedzialność za to postępowanie; nie weźmiemy udziału w dalszym ciągu dyskusyi, i będziemy głosowali przeciw całéj ustawie i poszczególnym jéj częściom.

P. dr. Windthort: „Nie mogę lekceważyć tego oświadczenia, tak jak to czyni większa część téj Izby. Daj Boże, aby droga, na którą wstępujemy, nie wyszła na złe krajowi. Stoimy wobec zwartéj falangi, która, choćbyśmy do niéj mówili językiem aniołów, przekonania nie zmieni. W dziejowych zwrotach, jak ten, wzburzenie namiętności dosięga wysokiego stopnia. Przypomnijmy sobie tylko wybuch walki kulturnéj; ile czasu upłynęło, nim się namiętności ukoiły? Może za lat 20, może i rychléj pokaże się, że droga, którą wybraliśmy, jest nader zgubną. Ja i moi przyjaciele jesteśmy przekonani, że potrzeby tych ustaw nie udowodniono. Odpowiedziano nam, że potrzeba ta jest notoryczną. W ciągu rozpraw pokazało się, że podawane przez mówców materyały statystyczne ogromnie się od siebie różniły. Nawet ministerstwo nie zdołało nam podać dat pewnych i niewątpliwych. Rezultatem dyskusyi było, że Polacy tu i owdzie się rozkrzewili, ale nie drogą nielegalną. Jeżeli użyto całego aparatu państwowego, aby Polaków odeprzeć, cóż w tém dziwnego, że i Polacy zajęli inne stanowisko przeciw Niemcom, po odprawiali ich, a na ich miejsce poprzyjmowali ziomków. Jeźli tak daléj postępować będziemy, czyż przez to nie zaostrzymy kontrastu między obiema narodowościami? Niemieccy właściciele nie mogą się obyć bez czeladzi polskiéj. Mówicie, że tyle a tyle tysięcy szwabów sprowadzicie; ale gdy ci się w stósunkach rozpatrzą, wrócą na stare śmiecie.

Zalono się na brak niemieckich lekarzy, na przewagę polskich adwokatów. Jeżeli państwo Polaków nie dopuszcza do służby rządowéj, cóż mają czynić? Z głodu przecież umierać nie mogą. Iluż mamy w W. Księstwie Poznańskiém i Prusach Zachodnich polskich landratów? Było ich kilku: ale wszystkich pousuwano. Pytaliśmy o rezultaty postępowania Flottwella; odpowiedziano nam milczeniem. Minister oświadczył, że w téj sprawie już zapadł wyrok, bo obie Izby sejmowe uznały potrzebę kolonizacyi. Tak nie jest, bo uchwała sejmowa różni się od uchwały Izby panów. Rząd zobowiązany jest nietylko w obec mniejszości udowodnić i uzasadnić konieczność swych wniosków, ale i w obec zagranicy i opinii publicznéj. Żądanie więc p. Huenego w komisyi i tutaj było całkowicie usprawiedliwioném. Nie ponawiamy dziś wniosku o gruntowniejsze zbadanie rzeczy, bo na cóżby to się przydało? Zresztą pytam, czyż finanse nasze pozwalają nam szastać bez potrzeby tak ogromnemi sumami? Nazywam to marnotrawstwem, jeśli reprezentacya narodowa przystaje na wydatki, które wielka część posłów uważa za zbyteczne. Parlament ma potém przez podatki pośrednie pokryć skutki naszego marnotrawstwa. Sejmy, które zezwalają na takie wydatki, nie mogą chyba dbać o dochody, boby się inaczéj obchodziły z kieszenią poddanych.

Jeśliśmy tak bogaci, aby wyrzucać tyle pieniędzy, to nie wymagajcie po nich większych ofiar i podatków. Nie mamy pieniędzy do wyrzucania. Procedery upadają; rólnictwo kwęka, że aż uszy bolą, a tu rząd woła i woła ciągle o nowe podatki.

Chcecie zakupywać grunta i wykluczać od ich nabywania Polaków. Zgadzaż się to z duchem konstytucyi i równouprawnienieniem? Ja myślę, że to raczéj woła o pomstę do niebios i nie pojmuję, jak można tę rzecz brać tak lekko. Odrzuciliście wieczyste dzierżawy, a zaprowadzacie własność rentową. Szkoda, że nie ma p. ministra sprawiedliwości; spytałbym go, co myśli o tym nowym utworze, czyli raczéj potworze (monstrum) jurystycznym. Ciekawym, którzy panowie wejdą w skład téj komisyi i co za parę lat o téj sprawie dojdzie naszych uszu. Sądzę jednak, że ostatecznie taki system podkopie powagę rządu i administracyi, a Polacy stracą całkowicie zaufanie do organizmu rządowego, który wysadzono tylko na ich stłumienie i zgubę. Gdy będą widzieli przed sobą landrata, prezesa naczelnego, lub prezesa rejencyi, głos wewnętrzny powie im: to twój wróg zawzięty, który cię chce wykupić i przywieść do żebraczego kija. — Nie będę się dziwił, jeżeli stawiać będą drogoskazy z napisem: „Baczność, ci, co tu przychodzą, chcą was wykupić!“ Nie, takiéj administracyi nie rozumiem, nie rokuje ona nam zbawienia, i kończę temi słowy, któremim zaczął: „Krok ten będzie zgubnym dla nas wszystkich i dla kraju!“ (Brawo w centrum i u Polaków.)

P. Tiedemann (z Babimostu). „Nie Niemcy wytworzyli rozbrat i scysyą, lecz Polacy. Co się tyczy materyału statystycznego, czyż p. Windthorst nie słyszał, co tu mówiono? Panowie z centrum mówią zawsze, że to nie prawda. W r. 1772 pojechało kilku Polaków do Paryża. Tam im powiedziano: „Połknięto was, starajcie się teraz, aby was nie strawiono.“ Przyznacie panowie, że zdrowe ciało niestrawionych żywiołów na długi czas nie zniesie. Panowie Polacy nie zaparli się tego, że są poddanymi do czasu, na wypowiedzenie. P. Windthorst mówił, że nasza sytuacya finansowa nie pozwala na takie wydatki. Ale w razie buntu i powstania w tych stronach z pewnością się te wydatki opłacą. P. Windthorst mówił o pogwałceniu konstytucyi; aleć trudno mu będzie zaprzeczyć, że państwu służy przecież prawo własnéj konserwacyi. Niech téż nie wątpi, że nam się kolonizacya nie uda. Hohenzollernowie kolonizowali zawsze z wielkiém powodzeniem. Jabym wezwał Niemców siedmiogrodzkich i nadbałtyckich, aby usłuchali naszego wezwania. Projekt ten jest czynem narodowym pierwszéj rangi — i wnoszę o imienne głosowanie, abyśmy wiedzieli, kto jest w téj Izbie patryotą, a kto nie. (Śmiechy na lewicy, oklaski na prawicy.)

P. dr. Virchow. „Groźb p. Tiedemanna wcale się nie lękamy. Bierzemy za swe postępowanie odpowiedzialność nie tylko w obec ziomków naszych, ale i w obec całego świata. Stwierdzam tylko, że walka kulturna ma się tam uwiecznić, gdzie się kiedyś rozpoczęła. Czemuż się taić z tém, co leży jak na dłoni? Czemu nie wyznać szczerze, że chodzi o ściąganie en masse protestantów. Katolicy Niemcy na małoby się rządowi przydali, bo dotychczas katolik i Polak, protestant i Niemiec uchodził w tych stronach za to samo. My zawsze byliśmy za tém, aby nie germanizować, lecz nauczyć dzieci polskie po niemiecku, bo im się to kiedyś przyda. Na to się godzili i Polacy. Porozumienie więc tu jest bardzo łatwe. Wy zaś po prawicy chcecie przymusowego germanizowania. Pojęcia „Polak“ i „Niemiec“ są giętkie i podlegają dowolnéj interpretacyi. Czyż Niemiec, który ma Polkę za żonę, jest Niemcem? Kanclerz powie, że nie, i że nie jest godzien dobrodziejstw prawa. Zakażcie ludziom mieć polskich krewnych, boby łatwo mógł Polak objąć po nich spadek. Jest to okrucieństwem wypierać kogoś ze stron, w których się rodził, bądź orężem, bądź pieniędzmi.

Sprawa sprzeciwia się konstytucyi, a to nam starczy, aby głosować przeciw projektowi. Pogwałcenie konstytucyi jest takie, że większego pomyśleć sobie nie można.

Panowie konserwatyści i wolno-zachowawcy uśmiechają się ironicznie, jakbyśmy byli głupcami, co się na tém nie znają.

(P. Zedlitz woła: tak też jest!)

Panie Zedlitz, to jest obraza! Zaklinamy Was, abyście nie gwałcili konstytucyi, a Panowie się śmiejecie? Jakiém prawém możecie wykluczać Polaków od zakupywania gruntów, kiedy konstytucya mówi o wolności przenoszenia się. Sto milionów w ręku rządu, to bardzo niebezpieczny oręż. Ileż korupcyi i demoralizacyi wywoła ten fundusz? Najlepiéj zakładajcie tam kolonie konserwatywnych chłopów z obowiązkiem głosowania na konserwatystów. Przeczymy wręcz, jakoby polonizm wzrósł do rozmiarów niebezpiecznych. Jeżeli kto sprowadza tańszych robotników polskich z Księstwa i Prus, toć nie czyni tego dla polonizowania. Wszakże i berlińscy robotnicy żalą się na konkurencyą Polaków. Stósunki ludności polskiéj i niemieckiéj ulegają ciągłéj fluktacyi. Niech sobie Polacy będą Polakami, byleby pełnili obowiązki poddanych. Germanizujmy, ale nie drogą antykonstytucyjną, lecz przez szkołę. Proszę Panów, odrzućcie projekt.“

P. Hagens przeczy, iż projekt zmierza do zlokalizowania walki kulturnéj.

P. Haenel jest przeciwnym projektowi ze względów agrarnych. Niekonstytucyjność projektu leży w tém, iż nie wolno tych gruntów nabywać Polakom.

P. dr. Enneccerus. P. Virchow pytał, kogo należy uważać za Niemca. W polskich dzielnicach wiedzą o tém dobrze. Lud niemiecki nie pozwoli w siebie wmówić, że konstytucya nie pozwala przedsiębrać kroków do wzmocnienia i utrzymania niemiecczyzny. Przywięzujemy wielką wagę do tego projektu, bo powstrzymuje nawał polonizmu, bo Polacy nie wyrzekli się marzeń odbudowania Polski, bo te miliony pod względem ekonomicznym stokrotnie nam się opłacą.

P. dr. Windthorst pyta, czy to nie jest naruszeniem konstytucyi, jeśli część poddanych jest wykluczoną od nabywania gruntów na własność. Polacy mają więc dawać na to pieniądze, aby ich wywłaszczano. „Co do p. Hagensa, odpowiadam mu, że projekt ten, o ile dotyczy katolików, uważam za przedłużenie walki kulturnéj i przytém stoję mocno.“

P. Cremer. „Nie biorę za złe Polakom, że bronią swéj narodowości; ale jesteśmy Niemcami i mamy jako tacy obowiązki. Nie możemy Polakom przyznać takich praw, jak Rosya i Austrya, bo jesteśmy państwem niemieckiém, a te państwa są zlepkiem różnych narodowości. Polacy nie zdołają utworzyć osobnego państwa, bo ich narodowe uczucie ocknęło dopiero pod obecnemi rządami. Jeśli katolik i Polak jedno i to samo, jakże możecie żądać, aby rząd kolonizował katolikami? Ciby się przecież po dwóch dobach spolszczyli. Jeżeli katolik nie może być dobrym Niemcem, nie skarżcie się Panowie (do centrum), że was traktują jako Prusaków drugiéj klasy. Idąc tak daléj, zepchnięci zostaniecie do czwartej klasy. Wina nie ciąży na rządzie, lecz na waszéj krnąbrności i uporze. P. Virchowowi powiem, że Niemcem jest ten, kto się czuje jedno z państwem i popiera rząd w jego dążnościach zmierzających do dobra cesarstwa. Polakom wyświadczymy wielką przysługę, jeśli im ciągle przypominać będziemy, że mają korzyść i zaszczyt należeć do Prus. Od obowiązku obrony niemczyzny nie wolno się wyłączać żadnemu Prusakowi i Niemcowi.“

Rozprawy zamknięto i przyjęto cały projekt 214 głosami przeciw 130 (t. j. głosom Polaków, centrum i wolnomyślnych). Przeciwne głosy oddali także pp. Gerlach i Meyer z Arnswalde. Jeden z posłów wstrzymał się od głosowania.

Koniec o godz. 4. Następne posiedzenie jutro. (Szkoły uzupełniające, opuszczenie szkoły).

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 7 kwietnia.

Posiedzenie 84. — Początek o godzinie 12¼.

W dalszym ciągu obrad wczorajszych w sprawie asekuracyi robotników rolnych i leśnych zbija sekr. stanu Boetticher twierdzenia Bartha, jakoby projekt nadwerężał organizacyą zawodową. Po krótkich rozprawach przyjęto §§ 12 aż do 46 i dalsze. § 125 do 133 pozostawiają poszczególnym krajom zaprowadzenie kas chorych dla robotników rolnych i leśnych. Położnice mają prawo do pobierania z nich wsparcia przez 3 tygodnie; takie zaś, które są nieślubne, nie pobierają wsparcia. Dodatek ten przyjęto mimo protestu p. Kaysera, który stwierdził, że jeżeli kobiety na wsi ulegają uwodzicielom, to najwięcéj ich jest między właścicielami wsi.

W trzeciém czytaniu przyjął parlament traktat przyjaźni i handlowo-nawigacyjny z Zanzibarem i wniosek ks. dr. Jażdżewskiego o zmianę ordynacyi sądowéj z dnia 27 stycznia 1877.

Koniec o 5¼.

Jutro drugie czytanie wniosku Moltkego o zmianę emerytury wojskowéj i różne petycye.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 6 kwietnia.

(Wybór prezydenta. — Przyjazd cesarza. — Koniec strejku. — Regulacya rzek. — Przyjazd Kochańskiéj.)

(a) Wczoraj przystąpiła Rada miejska do wyboru prezydenta i wice-prezydenta miasta. Posiedzenie zagaił dotychczasowy prezydent p. Dąbrowski — przewodniczył zaś, stósownie do statutów, najstarszy wiekiem członek Rady, p. Stokowski. Radnych przybyło 97 — reszta uniewinniła swą nieobecność. Głosowanie odbyło się kartkami. Na 97 głosów otrzymał p. Wacław Dąbrowski, dotychczasowy prezydent, głosów 79, został zatém na dalsze trzy lata prezydentem ponownie wybrany. Wice-prezydentem wybrany został 70 głosami dotychczasowy wice-prezydent p. Edmund Mochnacki.

„Presse“ potwierdza dawniéj już obiegającą tu wiadomość, że w pierwszych dniach września przybędzie cesarz na manewra do Galicyi i zabawi tu 12 do 14 dni. Przeczy natomiast wiadomości, jakoby i cesarzewiczostwo mieli do nas przybyć.

Zmowa w fabryce broni Wczelaków skończyła się, jak się można było spodziewać, zobopólną ugodą. Panowie W. oświadczyli, że przyjmą napowrót do pracy wszystkich robotników, z wyjątkiem tych, którzy ich cześć naruszyli.

Jeneralny projekt regulacyi rzek galicyjskich wysłało już namiestnictwo do Wiednia. Projekt obejmuje górną Wisłę od ujścia Raby do ujścia Przemszy, Sołę, Skawę, Rabę, Dunajec aż do Zgłobic, Wisłokę do Mielca, Wisłok, San do Jarosławia, Dniestr między Rozwadowem a Żurawnem, Stryj, Świcę, Łomnicę, Bystrzycę nadworniańską i Bystrzycę solotwińską. Przestrzeń rzek projektem objęta wynosi 1460 klm. Ogólna suma kosztów regulacyi powyżéj wskazanych 13 rzek galicyjskich wynosi według projektu jeneralnego 14,200,000 złr., a dodawszy do tego koszta zabudowań potoków górskich i zalesień w sumie 1,078,000 złr., oraz koszta zarządu w czasie 15 letniego okresu budowy w sumie 1,575,000 złr., otrzymamy ogólny koszt regulacyi rzek: 16,853,000 złr. Jeżeli koszt ten pokryty zostanie przez państwo w stósunku 60 procent i 40 prct., to na państwo przypadłaby suma 10,111,800 złr., a na kraj 6,741,200 złr., roczna rata w ciągu 15-letniego okresu budowy obciążyłaby budżet państwowy wydatkiem 674,120 złr., a budżet krajowy wydatkiem 449,414 złr. W ostatniéj kwocie mieści się już także udział stron do konkurencyi powołanych. Dodać należy, że w jeneralnym projekcie uwzględnione zostały konkluzye, do jakich doszli delegaci rządu i Wydziału krajowego na ostatniej konferencyi, poświęconéj sprawie obwarowań.

Wczoraj wieczorem przybyła do Lwowa pani Kochańska. Na dworcu powitało divę do 200 osób, między niemi reprezentanci Towarzystwa muzycznego, Harmonii, Sokoła, Lutni i artystów teatru. Artystkę odwieziono do hotelu Żorża, gdzie na cześć jéj odegrała Harmonia serenadę.

Wiedeń, 6 kwietnia.

(Obrady nad budżetem finansów. — Ugoda austryacko-węgierska. — Przysięga Rosenstocka.)

(≡) Uchwaliwszy budżety ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty, Izba poselska wczoraj na dwóch posiedzeniach zajmowała się budżetem finansów. Minister skarbu, dr. Dunajewski, na różne skargi mówców lewicy, a właściwie niemieckiego klubu — bo umiarkowana lewica nie bierze już prawie wcale udziału w rozprawach nad budżetem — odpowiedział, że nie podobna rozpoczynać na nowo rozpraw ogólnych, dodał jednak, że on i komisarze rządowi zanotowali sobie wszelkie przytoczone przez mówców lewicy fakta, i że będzie zarządzone ścisłe śledztwo; niektórzy bowiem mówcy lewicy twierdzili, że pobórcy podatków inaczéj obchodzą się z obywatelami, należącymi do stronnictwa rządowego, a inaczéj z tymi,, którzy należą do opozycyi, od których zaległe podatki ściągają bardzo surowo. Minister zapewnił, że gdyby go doszedł podobny fakt do wiadomości, nie omieszkałby surowo ukarać dotyczącego urzędnika. Daléj podniósł p. Dunajewski niekonsekwencyą po stronie owych mówców lewicy, którzy ubolewają nad wzmaganiem się wydatków państwowych, a jednak żądają ciągle upaństwowienia kolei żelaznych. Sprzeczność tu oczywista, albowiem im bardziéj powiększa się sieć kolei państwowych, tém bardziéj zwiększają się wydatki państwowe. Dr. Dunajewski w téj mierze jest tego samego zdania, co br. Revertera, który niedawno temu w Izbie panów wygłosił znakomitą mowę przeciwko upaństwowieniu kolei żelaznych.

Układy, dotyczące odnowienia ugody handlowéj austryacko-niemieckiéj, wreszcie doszły do celu. — Dwa rządy porozumiały się co do wszystkich szczegółów, a choć dzienniki urzędowe węgierskie przypisują zwycięstwo p. Tiszy, tutejsze zaś p. Dunajewskiemu, to w uczciwym kompromisie nie ma ani zwycięstwa, ani porażki. W każdym razie można powinszować obu rządom, że trudną sprawę rozwiązali w drodze ugodowéj, bez wszelkich przesileń, kwestyi gabinetowych i t. d. Zaraz po świętach wielkanocnych projekta ugodowe wniesione będą w Radzie państwa i w sejmie węgierskim i życzyć wypada, aby czynniki parlamentarne przystąpiły do dzieła w tym samym duchu pojednawczym, co dwa rządy.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby poselskiéj poseł Foregger (klub niemiecki) wniósł obszerny projekt, dotyczący nowego prawa prasowego. Jest to kopia ustawy niemieckiéj z dnia 7 maja 1874 roku, a zatém téż odznacza się znanym policyjnym duchem pruskim i zdradza pewien wyraźny wstręt do prasy.

Nowo wybrany w miejsce zmarłego Kalira poseł Izby handlowéj w Brodach dr. Rosenstock wczoraj składał przysięgę po polsku i zasiadł na ławach posłów polskich. P. Kalir w dawniejszych latach należał do lewicy, w ostatnich często z nią głosował. Nowy poseł Izby handlowéj w Brodach, jak się zdaje, przy-

stąpi do Koła polskiego, z którym też głosują 4 Rusini pojednawczy. Z 63 posłów Galicyi, tylko Kowalski głosuje zwykle przeciwko Kołu polskiemu, gdy poseł Sochor, choć przystąpił do klubu hr. Coroniniego, najczęściéj głosuje z Kołem.

Dziś sprawozdawca wydziału wojskowego dr. Matusz raport swój przedłoży komisyi, w poniedziałek zaś rozpoczną się w Izbie poselskiéj rozprawy nad statutem pospolitego ruszenia. Z posłow polskich zamiera zabrać głos poseł Popowski, były oficer austryacki, który jak wiadomo, po roku 1863 spędził kilkanaście lat w Syberyi, powróciwszy zaś do Galicyi ogłosił kilka ciekawych broszur o kwestyach wojskowych.

Według ostatnich doniesień z Białogrodu, król powierzył Garaszaninowi, wypróbowanemu stronnikowi Austryi, reorganizacyą gabinetu. P. Risticz więc został usunięty. Gabinet Risticza byłby zapowiadał stanowczy zwrot Serbii ku Rosyi. Risticz bowiem należy do téj sławnéj szkoły „patryotów“ południowo-słowiańskich, którzy zbawienia oczekują jedynie po Moskwie, gdy przeciwnie Garaszanin doskonale rozumie, że narodowości serbskiéj daleko mniejsze niebezpieczeństwo zagraża od Austryi, aniżeli od niwelującego panrusycyzmu!

ZIEMIE POLSKIE.

* Zmiana gubernatorów. Lubelski gubernator Stamirow, mianowany został gubernatorem suwalskim, a gubernator suwalski Tchorzewskiéj gubernatorem lubelskim.

— Jak donoszą z Warszawy, po świętach Wielkanocnych ma przybyć do Królestwa komisya z Petersburga, która ma zająć się zbadaniem stósunków włościańskich.

NIEMCY.

* Berlin, 7 kwietnia. Dr. Windthosst jest teraz przedmiotem codziennych napaści półurzędowéj „Nordd.,“ ponieważ głosował przeciw ustawie o socyalistach. Może te zaczepki są zaadresowane do Rzymu, gdzieby chciano dopomódz ks. Isenburgowi. „Nordd.“ nie pomyśli zapewne o tém, że każda zaczepka na przewódzcę frakcyi centralnéj wzmacnia jego pozycyą. Do czegoż to już doszło w Niemczech, jeśli dziennik ten nie pojmuje odrzucenia projektu z powodów opartych na zasadach.

— Według ostatnich sprawozdań niemieckich inspektorów fabrycznych zatrudniano w 1884 r. 153,507 młodych robotników w wieku lat 12 do 16. Z tych było 98,614 płci męzkiéj, a 54,893 żeńskiéj. Według zawodów dzielą się na następujące kategorye:

	chłopców	dziewcząt	razem
1) Górnictwo, huty i saliny	15,806	1,252	17,058
2) Przemysł wyrobów kamiennych i z gliny	12,092	2,344	14,433
3) Wyr. kruszcowe	13,478	3,287	16,765
4) Fabryki maszyn narzędzi itd.	10,049	448	10,497
5) Przemysł chem.	1,238	949	2,187
6) Przemysł materyi palnych i gazów	291	146	437
7) Tkactwo	18,217	26,236	44,453
8) Przemysł papieru i skór	4,598	3,854	8,452
9) Wyroby z drzewa i snycerstwo	3,932	1,209	5,141
10) Wiktuały i materyały spożywcze	10,195	8,016	18,211
11) Procedery ubioru i czyszczenia	1,794	4,241	6,035
12) Procedery poligraficzne	3,666	1,237	4,903
13) Inne gałęzie przemysłowe	2,443	1,358	3,801
	97,799	54,574	152,373

Do tego dodać należy 1134 zatrudnionych po fabrykach i w górnictwie młodocianych robotników (815 chłopców, 319 dziewcząt). Najwięcéj przeto chłopców pracuje w tkactwie, potém w górnictwie, hutach i salinach, w wyrobach kruszcowych, w kamiennych i z gliny, fabrykach materyałów spożywczych, maszyn, narzędzi; najwięcéj dziewcząt w przemyśle wiktuałowym, papierowym, skórnym, w procederze ubiorów i czyszczenia, jako też przy wyrobach kruszcowych.

— P. Singer chciał w Eckesey (powiecie Hagen) w poniedziałek mieć mowę treści politycznéj. Tymczasem radzca ziemiański zakazał zebrania na mocy ustawy przeciw socyalistom. — Z Augsburga zaś piszą do „Münch. Fr. Bl.,“ że ministerstwo kazało wydalić z Bawaryi siedmiu robotników austryackich z powodu socyalno-demokratycznéj agitacyi.

— Brutalstwo policyi. Z Malborga piszą pod dniem 4 kwietnia co następuje: Przedwczoraj uwięziono tutaj trzech sierżantów policyjnych, Plehna, Jabuscha i Reitera, którzy dnia 26 marca roku bież. przyaresztowali nieznanego robotnika i w transporcie na odwach policyjny tak biedaka sponiewierali, że umarł, zanim go zdążono odstawić do lazaretu Dyakonisek. Przy sekcyi okazały się na ciele ślady ciężkiéj poniewierki, między innemi i nadwerężenie czaszki.

— Powsiach leżących w obrębie saskich gór kruszcowych panowała téj zimy sroga nędza i głód. Przemysł tam tak podupadł, że zarobek 4 do 6 m. tygodniowo należał do rzadkich wyjątków. Niektóre familie nie mają zatrudnienia od 4 do 5 miesięcy, a jeszcze dotychczas nie zanosi się na polepszenie ich doli.

— W Hanowerze jest w prospekcie strejk mularzy. Czeladnicy żądają przedłużenia spoczynku południowego z 1 na 1½ godziny. Zebranie cechowe uchwaliło dnia 10 marca pozostawić wszystko tak jak dawniéj. Według dawniejszego zwyczaju trwa praca od godziny 6 z rana do 6 z wieczora, z półgodzinną pauzą na śniadanie i godzinną na obiad. Najwyższa zapłata czeladzi jest 3,60 mk. za 10½ godzinną pracę.

— Stan zdrowia w. ks. następcy tronu badeńskiego poprawia się, pominąwszy nieznaczny ból w prawym łokciu. Febra jest mniejszą, pleuritis powoli znika.

— W kołach parlamentarnych szerzy się coraz więcéj przekonanie, że posiedzenia bodaj się przeciągną po za wtorek. O nowym podatku od wódki tymczasem nie ma mowy. Projekt napotyka na trudności w łonie samego ministerstwa, które wzdraga się przyłożyć pospiesznie ręki do projektu, któryby mógł być narażony na nowy opór i odrzucenie.

— Przybycia cesarza austryackiego spodziewają się jutro w Monachium.

— Pogróżki socyalistów. Na posiedzeniu parlamentu dnia 2 kwietnia, t. j. w ostatnim dniu narad nad ustawą przeciw socyalistom, pozwalał sobie p. Liebknecht takich pogróżek, jakich w dziejach rozpraw parlamentarnych niemieckich nie mamy przykładu. Przewódzca demokratów socyalnych powiedział według zapisków stenograficznych między innemi i następujące słowa: „Zapatruję się na tę sprawę w ten sposób, że na takie postępowanie (t. j. uchwalenie ustawy przeciw socyalistom) ciąży na każdym osobista odpowiedzialność, tak jest — trzymać się należy osoby głosującego. Kto się krzywdy dopuścił i do niéj się przyczynił, ten — skoro szala dzierzących dzisiaj władzę wzniesie się do góry — pociągnięty zostanie do osobistéj odpowiedzialności. Tę myśl w masach ludu rozpowszechnić uważam za swą powinność; gdyż — i tu będę szczerym i otwartym — ustawy antysocyalistycznéj nie pozbędziemy się, skoro jak tchórze przywarujemy; nie, ta ustawa musi mieć następstwa, które jéj ojcom i kmotrom dadzą się we znaki. Inaczéj jéj się nie pozbędziemy. Powinniście to poczuć, że i dla was cierpkie wyda owoce“.

ROSYA.

* Zsyłka. Według „Koeln. Ztg.“ zesłany został pastor K. Brandt z Serbpipola w Inflantach do Smoleńska, ponieważ odradzał kilku chłopom przyjąć schizmy. Początkowo złożono go tylko z urzędu, ale Pobiedonoscew żądał wymierzenia sroższéj kary.

— Ogólne zgromadzenie petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego przyjęło wnioski swojéj komisyi w przedmiocie uroczystego obchodu 900-tnéj rocznicy przyjęcia chrześciaństwa przez naród rosyjski. Obchód odbędzie się w dniu 27 (15) lipca 1888 r. i będzie miał charakter czysto religijny. Główne uroczystości odbędą się w Kijowie i Chersonezie tauryckim.

— Liczne ziemstwa południowych gubernii rosyjskich — jak donosi „Odeskij Wiestnik“ — podają prośby do rządy, aby zabronił Niemcom osiedlać się i tworzyć kolonie niemieckie na południu Rosyi, które zagrażają ruiną miejscowemu gospodarstwu.

FRANCYA.

* Paryż, 6 kwietnia. Deputowany Klodoweusz Hugues wyjeżdża dziś wraz z towarzyszami do Decazeville. Rząd postanowił aresztować przybyłego już tam dep. Basly, a nad innymi, bawiącymi w Decazeville członkami Izby czuwać mają miejscowe władze i gdyby okazała się potrzeba aresztowania, mają zażądać pozwolenia na to rządu. Na radzie ministeryalnéj oświadczył dziś minister spraw wewnętrznych, że położenie rzeczy w Decazewille wcale się nie polepszyło i że rozpuszczenie robotników w Fourchamboult pozbawiło utrzymania 500 rodzin. (Zob. Przegląd w Kuryerze.)

— Kilku Biskupów francuskich wystósowało do prezydenta Grevego pismo, w którém oświadczają, że godzą się na treść znanego listu Kardynała-Arcybiskupa paryskiego i protestują przeciwko mowie ministra Gobleta, obrażającéj uczucia katolików. Jak słychać, wyśle podobne pismo do prezydenta reszta Biskupów francuskich.

BELGIA.

Mons, 7 kwietnia. Jenerał van der Smissen opuści dzisiaj z swym sztabem Mons i powróci do Brukseli. W rozkazie dziennym powiadamia on ludność, że po przywróceniu porządku i spokoju publicznego, wojska zwolna wycofane zostaną. Rozporządzenie dotyczące aresztowania osób po gminach, które zażądały pomocy wojskowéj, zostaną zniesione. W końcu rozkazu dziennego dziękuje jenerał wojsku za okazane posłuszeństwo dla władzy.

Towarzystwa i Spółki.

* **Towarzystwo pomocy naukowéj** dla młodzieży Prus Zachodnich, miało według łaskawie nadesłanego nam „Rachunku“ dyrekcyi w roku 1885 dochodu 5693 mr. 15 fen., i to ze składek zwyczajnych 4479 mr. 90 fen., z nadzwyczajnych 93 mr. 50 fen., ze zwróconego stypendyum 200 mr., z procentów od kapitałów 919 mr. 75 fen. Remanant z roku 1884 wynosił 1713 marek 83 fen., tak, że cały dochód wynosi 7406 m. 98 fen. Rozchód tegoroczny wynosi 4499 m., tak że pozostało w kasie 2907 m. 98 fen. Stypendyatów miało Towarzystwo: 7 medyków, 3 filologów, 5 teologów, 2 prawników, 1 górnika, 1 weterynarza, 1 aptekarza, 1 malarza, którym udzielono zapomóg ogółem w kwocie 2999 mk. Z gimnazyastów wspomaga Towarzystwo w Brodnicy 1, w Chełmnie 21, w Chojnicach 3, w Kościerzynie 1, w Lubawie 1, w Wejherowie 2, w Toruniu 2, na których razem wydano 1059 m. — Koszta administracyi wynosiły 441 mk.

Do dyrekcyi Towarzystwa należą pp. Slaski Ludwik (prezes), ks. proboszcz dr. Pobłocki (zastępca prezesa), Rybicki Leon, Różycki Teofil, Parczewski Erazm, Donimirski Jan, ks. kanonik lic. Neubauer, Kalkstein Michał, dr. Czapla (sekretarz i kasyer główny).

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, czwartek 8 kwietnia

* **Doniesienia urzędowe.** Ekspektant wojskowy Oton Krabiel, mianowany został sekretarzem kancelaryjnym w biórze Izby Panów.

* *Najprzewielebniejszy* ks. Arcybiskup Nominat ogłasza w „Germanii“ następujące pismo:

Z powodu mianowania mnie Arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, oraz z powodu śmierci mego ukochanego brata otrzymałem tyle listów i telegramów, że na każdy z nich z osobna odpowiedzieć bym nie zdołał; z tego powodu wyrażam na téj drodze wszystkim za przyjazny współudział jak najserdeczniejsze podziękowanie, oraz prośbę o memento w modlitwach swych za brata mego.

Ks. Juliusz Dinder,
Arcybiskup Nominat gnieźnieńsko-poznański.

* **Stan wody w Warcie.** Wczoraj w południe 4,80 m. — dziś zrana 4,64 m.

* **Od śmierci** burmistrza Kohleisa nie miał Poznań w Izbie Panów swego reprezentanta. Jak słychać, przystąpi niebawem kolegium magistrackie do tego wyboru.

* **Na ulicach** Piaskowéj i Szyperskiéj nie można było wskutek napływu wody do rur gazowych zapalić latarni. Dyrekcya musiała tymczasowo zastąpić je latarniami naftowemi.

* **Kościan.** Na dniu 19 marca został ks. mansyonarz Bączkowski w urząd wprowadzony i zaprzysiężony jako kapelan w domu poprawy i ubóstwa krajowego. Obok nazwy „ksiądz zakładu“ zatrzymał atoli ksiądz Bączkowski swój tytuł „Mansyonarz“. — Oby Bóg użyczył czcigodnemu kapłanowi Swéj pomocy do pracy, jaka go na nowém, a tak dawno odłogiem leżącem polu, czeka!

* **Nowy Tomyśl** święci dziś 100-letni jubileusz istnienia jako miasto. Dnia 8 kwietnia 1786 r. nadał król Stanisław August wsi Nowemu Tomyślowi, należącéj do Feliksa Szóldrskiego, prawa miasta.

* **Ks. Hejmanowski,** kapłan z naszéj archidyecezyi, bawi obecnie — jak „Przegląd Kościelny“ donosi — w Hélouan, o godzinę drogi koleją żelazną od Kairu. Jest to oaza wśród pustyni, do których wysyłają chorych na piersi. Są tam dwa hotele i kilkadziesiąt will prywatnych, kościoła niestety nie ma.

* **Chełmińska dyecezya.** Czytamy w „Pielgrzymie“: Jak się zdaje, rząd nie przyśle żadnego komisarza do zarządzania majątkiem biskupim i aż do obsadzenia biskupstwa pozostaną rzeczy tak jak przed rokiem było w dyecezyi limburskiéj a przedtem w dyecezyi osnabruckiéj i przez jeden rok w dyecezyi trewirskiéj po śmierci Biskupa Eberharda.

* **Toruń.** Według „Thorner Ostd. Ztg.“ udał się pewien handlarz toruński, żyd, któremu odmówiono wizy na paszporcie do Królestwa Polskiego i Rosyi, przez co na ogromne straty jest narażony, z prośbą do kanclerza, iżby wpłynął u rządu rosyjskiego, aby jak dawniéj, tak i nadal konsulaty rosyjskie w Prusiech wizowały żydom paszporty. Na to otrzymał petent odpowiedź odmowną z tym dodatkiem, że jeżeli chce, może się udać z prośbą do jeneralnego konsulatu w Petersburgu, załączając 20 marek zaliczki na koszta tłómaczenia.

* **Polska inwazya!** We wsi Janikowie, w powiecie olawskim, przed 60 laty jeszcze mówiono prawie wyłącznie po polsku — obecnie już trzeci proboszcz Niemiec, nie umiejący po polsku, jest pasterzem téj parafii — i wieś Janikowo zniemczała! Polacy wypierają Niemców!

* **Poseł Wehr** stawił w sejmie interpelacyą w sprawie szkód zrządzonych przez tegoroczny wylew Wisły; jakie środki zamyśla rząd przedsięwziąć, by poszkodowanym przyjść w pomoc, oraz by naprawić uszkodzone upusty i tamy, wreszcie czy rząd korzystając z doświadczeń, szybko przystąpi do regulacyi ujścia Wisły.

* **Pogrzeb Bohdana Zaleskiego.** Do „Słowa“ piszą pod dniem 2 b. m.: Wracam właśnie z pogrzebu śpiewaka ukraińskiego. Wszystko odbyło się świetnie i uroczyście. Kilka minut przed 12 przywieziono zwłoki z Villepreux do kościoła *de l'Assumption*. Katafalk był przybrany w kwiaty i rośliny egzotyczne. Mszą św. odprawił ks. Witkowski, misyonarz apostolski, w asystencyi dwóch księży Polaków. Chór kościelny od św. Magdaleny śpiewał mszą żałobną. Po ewangielii jeden z amatorów pięknym głosem śpiewał pieśń polską. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich zgromadzonych. Cała kolonia nasza była obecna, nie stawili się chyba tylko obłożnie chorzy. Widzieliśmy ks. Władysł. Czartoryskiego, hr. Działyńską (Czartoryską z domu), panią jenerałową Zamoyską (Władysławową) z córką. Wszystkie polskie Stowarzyszenia literackie, „Czci i chleba“, „Uczniów dawnych szkoły Batinolskiéj“, „Filharmoniczne“, uczniowie szkoły Batinolskiéj, pensyonarki z Hotel Lambert. Po mszy ks. kanonik Szreter miał mowę pogrzebową. Dziedziniec przed kościołem napełniły tłumy publiczności i wtedy wyniesiono zwłoki i ułożono wieńce na karawanie. Pochód zaczął się dopiero około 2giéj, przerzynając bulwary, późniéj przez ulice Tronchet, du Havre, Amsterdam, na bulwar Clichy, gdzie leży cmentarz Montmartre i grób familijny rodziny. Przy grobie krótko, ale bardzo wymownie przemówił ks. Władysław Czartoryski, zalecając młodzieży czcić pamięć zmarłego i zmarłych rodaków, na tym cmentarzu pochowanych, nie zapominając o ich cnotach obywatelskich i idąc drogą przez nich wskazaną. Późniéj przemówił świetnie i w pełnych, wzniosłych uczuciach p. Gasztowt. Daléj przemawiali dr. Michałowski, p. Chodźkiewicz (członkowie Towarzystwa literackiego) i pewien młody członek jednego z Towarzystw polskich. Było wielu Francuzów. Zacny Lafayette, nasz gorliwy i stały przyjaciel, towarzyszył zwłokom aż do mogiły. Po oddaniu ostatniéj posługi patryarsze naszemu, wiele osób podążyło odwiedzać groby dawnych znajomych, jak: Mickiewicza i Słowackiego i pierwszych wychodźców z 1830 r. których tu wielu pochowano. Pani Działyńska ofiarowała swą opiekę dla wnuczki Zaleskiego, czternastoletniéj panienki Bohdany Okińczycównéj (Boci) i za kilka dni zabierze tę sierotę bez matki i ojca do siebie, do hotelu Lambert. Ś. p. Zaleski zostawił trzech synów: Maryusza, Dyonizego i Karóla. Dyonizy jest urzędnikiem w biórze prefektury Sekwany, dwaj inni urzędnikami przy kolejach: Maryusz za Paryżem, a Karol w Paryżu. Majątku po twórcy „Ducha od stepu“ zgoła nie zostało.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 9go kwietnia św. Maryi Egipc.

TELEGRAMY.

Carogród, 8 kwietnia. Telegram ajencyi Havasa. Wedle doniesień nadeszłych z Zofii ma książę bułgarski okazywać gotowość zastósowania się do układu międzynarodowego (uchwały konferencyi carogrodzkiéj, mianującéj księcia Aleksandra gubernatorem wschodniéj Rumelii na lat pięć. Przyp. Red. „Kuryera Pozn.“)

Rzym, 8 kwietnia. Wedle „Popolo Romano“ ma podobno gabinet Depretisa podać się do dymisyi. (Zobacz Przegląd w „Kuryerze“.)

Fryburg, 8 kwietnia. Dziś umarł Arcybiskup Orbin.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 kwietnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Łaszcz i Chrzanowski z Królestwa Polskiego, Molinek z Potrzebowa, Schroeter z Wschowy, pani Lipowicz z synem z Kwilcza.

(1) **LOTERYA.**
(Bez gwarancyi.)

Berlin, dnia 7 kwietnia.

Przy rozpoczętém dziś ciągnieniu pierwszéj klasy 174 król. pruskiéj loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek.)

20 84 89 (120) 170 200 66 321 42 81 (90) 406 532 687 719 98 850 912 96 **1**018 76 108 52 81 212 16 56 73 96 377 78 (180) 415 34 (120) 57 519 758 90 829 72 904 71 **2**115 38 56 (90) 220 21 39 55 (90) 88 390 97 403 (90) 70 617 29 784 803 (90) 16 46 94 917 (120) **3**023 55 (90) 77 154 88 201 (150) 59 92 339 57 (120) 488 656 83 (90) 721 (90) 845 923 75 (90) **4**010 33 285 408 501 21 (120) 62 622 68 (90) 88 764 813 27 82 91 (3600) 925 **5**010 15 70 77 135 46 83 204 75 77 94 368 88 446 97 610 (90) 71 (150) 712 804 (90) 22 72 979 (90) **6**041 60 65 (90) 68 (150) 84 124 34 58 216 33 (150) 367 90 98 597 652 (120) 69 96 818 46 48 922 40 48 95 96 **7**013 40 208 79 380 84 86 94 403 75 529 623 39 49 77 740 77 850 78 917 (300) 67 **8**088 96 134 80 83 98 264 67 301 9 97 474 512 (180) 58 653 736 79 88 817 65 80 912 **9**128 (120) 251 303 33 64 404 20 41 504 57 71 76 94 644 706 961 81.

10088 93 (90) 113 16 85 (90) 215 59 376 403 49 516 33 54 (90) 62 722 898 (90) 925 40 62 **11**003 22 58 76 204 306 422 53 503 61 (120) 78 617 44 67 846 907 25 58 **12**009 118 40 52 65 208 54 304 (90) 449 55 526 (90) 619 30 54 88 97 763 890 916 (90) 27 71 **13**093 105 224 45 (90) 304 13 16 (90) 67 70 78 88 504 42 66 98 (90) 654 60 819 34 80 90 912 34 50 63 72 83 98 **14**110 47 71 93 (90) 203 401 30 49 78 99 509 36 78 601 80 81 755 866 69 71 76 **15**112 43 74 236 62 463 542 59 62 609 28 861 917 (90) 62 76 **16**009 30 72 186 212 456 530 92 633 55 761 80 811 911 (90) 31 51 64 86 **17**035 60 64 125 38 39 81 (90) 93 219 58 71 322 (90) 42 58 425 32 (90) 95 537 612 727 95 817 (120) 26 45 52 72 955 76 **18**058 60 78 96 192 209 64 71 92 323 24 70 84 437 65 87 552 707 (180) 823 25 91 96 967 **19**133 230 42 327 434 53 (90) 557 83 712 14 31 43 64 (90) 72 845 65 82 905 86.

20015 39 64 (200) 106 259 73 (9000) 95 339 40 63 532 (150) 80 619 85 93 700 (120) 5 72 913 (90) 91 **21**025 58 (90) 158 289 (120) 96 312 66 70 76 96 429 39 50 53 85 91 (90) 503 10 14 34 78 611 72 727 70 809 33 87 98 930 52 83 **22**092 98 184 92 232 39 86 87 381 458 (120) 502 69 689 723 36 79 99 808 929 40 **23**082 90 141 42 87 92 253 (90) 90 307 (90) 38 42 80 89 459 550 63 668 86 (120) 709 98 863 74 82 909 43 **24**199 288 312 51 77 455 86 87 522 638 48 748 61 825 70 (90) 905 18 83 93 **25**037 (90) 42 62 154 78 96 258 516 640 61 719 48 62 824 32 99 948 (90) 91 (90) 93 **26**022 63 70 129 40 41 51 375 (90) 404 14 (90) 47 504 (90) 45 76 (90) 84 (90) 633 61 74 85 727 51 (90) 55 56 72 (200) 87 (120) 849 51 (90) 97 905 52 **27**087 90 91 95 148 217 65 388 469 615 18 23 706 25 38 52 93 96 684 **28**000 52 88 90 102 36 82 95 253 366 67 536 37 69 73 747 51 53 (180) 81 94 892 945 (90) 92 **29**185 250 66 305 (120) 70 90 520 76 (90) 746 68 97 801 18 929 (150).

30082 99 (90) 109 20 66 71 214 21 51 364 453 509 45 66 76 (150) 78 608 13 54 730 864 940 54 **31**053 149 53 69 247 317 432 (200) 35 42 541 (90) 45 (150) 46 98 99 607 78 82 701 36 44 77 94 (200) 860 61 982 **32**031 (90) 32 65 100 39 42 52 53 74 206 (150) 22 24 58 59 333 67 79 93 (120) 94 (120) 456 70 511 37 (90) 651 874 941 49 62 90 98 **33**044 129 251 (90) 71 74 94 458 597 (150) 642 67 94 723 62 845 965 91 **34**013 42 63 91 123 (120) 72 (90) 92 253 64 341 99 433 537 44 (150) 73 86 98 633 37 804 78 **35**139 85 96 (120) 221 27 302 62 94 416 505 12 14 80 616 26 58 716 60 64 892 (90) 923 27 **36**013 23 147 50 61 89 (90) 272 344 55 80 81 421 516 664 (120) 87 772 852 922 36 **37**055 (90) 78 100 56 63 (150) 307 30 37 49 94 449 72 505 26 28 55 654 68 83 704 14 15 40 866 92 **38**038 166 (90) 337 88 428 30 34 68 576 (90) 620 79 746 66 79 866 93 **39**093 95 134 76 208 24 75 528 50 602 27 92 (90) 757 887 924 94 97.

40061 62 84 140 95 (90) 298 395 400 40 504 36 630 89 709 24 83 (120) 812 22 43 985 **41**042 117 273 327 57 62 (150) 83 458 80 530 81 629 725 72 97 (150) 832 52 64 95 910 59 **42**018 76 174 94 264 79 338 48 88 (120) 405 22 30 31 45 645 87 98 800 907 (120) 16 **43**001 5 45 101 20 26 (120) 42 62 76 81 228 318 419 82 87 (90) 544 (90) 73 89 604 9 13 (90) 29 (90) 768 825 934 56 97 **44**064 84 (90) 101 (90) 26 (90) 205 27 (150) 312 440 567 71 609 (90) 83 (90) 700 (150) 810 13 17 58 68 73 65 (90) 78 922 37 45 48 (90) 45 54 **45**050 104 9 (90) 207 19 (90) 24 26 339 488 (1500) 90 565 612 732 64 822 68 924 98 **46**061 107 66 85 98 (90) 318 20 30 75 484 540 617 56 (90) 64 (90) 777 86 93 825 34 40 86 916 20 58 **47**145 (150) 49 51 57 224 319 70 87 420 98 (90) 545 78 (90) 92 616 20 26 710 (120) 23 50 53 67 91 **48**047 147 70 76 240 74 329 441 55 504 12 71 75 618 782 87 838 47 66 941 84 **49**001 15 26 45 46 95 114 19 21 43 62 234 40 361 84 412 509 622 792 (90) 823 (90) 69 (180) 72 932.

50035 40 50 54 133 54 (90) 74 212 411 28 38 79 82 504 30 71 78 646 94 708 (90) 73 76 810 986 **51**068 121 37 200 (90) 18 301 38 (120) 61 66 429 91 (120) 697 854 934 46 (90 **52**293 96 336 78 458 66 585 89 649 736 84 99 842 909 23 76 (120) **53**027 75 130 222 59 328 35 36 79 84 406 82 86 89 535 50 60 637 (90) 703 38 99 (90) 812 44 70 (90) 81 912 45 **54**070 (120) 81 147 59 242 69 384 411 539 55 69 77 78 81 672 862 81 800 919 54 **55**072 233 52 87 93 314 59 405 36 (90) 44 (90) 98 594 655 81 313 18 903 29 **56**010 (90) 48 106 (120) 47 94 218 42 314 24 36 427 73 92 525 36 40 46 86 94 725 39 64 97 809 62 (150) 961 **57**010 35 54 65 (180) 100 17 29 (120) 70 79 215 45 366 72 75 467 508 (90) 45 46 56 85 93 624 29 (90) 712 14 (200) 828 90 (90) 914 64 (120) **58**131 77 334 627 42 67 769 817 907 15 94 **59**091 132 85 201 300 56 59 98 415 31 69 502 45 (150) 602 52 61 77 95 733 62 71 (90) 76 851 (90) 988.

60028 62 119 302 4 (90) 443 509 81 602 44 744 56 70 833 93 929 31 51 52 **61**045 66 125 226 59 63 95 327 39 85 476 93 636 69 76 716 38 77 868 (90) 930 36 68 76 **62**013 35 71 (150) 160 63 300 41 424 33 525 90 611 32 816 97 923 (120) 71 **63**003 112 18 255 88 300 521 99 539 72 682 318 906 **64**008 84 112 13 295 (150) 333 56 85 (90) 465 558 630 35 95 717 817 20 40 47 99 989 **65**016 67 124 99 239 90 91 375 98 457 576 710 24 42 80 863 82 922 **66**050 58 72 107 62 66 81 223 70 335 83 527 47 92 (90) 614 75 77 710 (90) 49 55 69 822 71 75 (120) 927 47 (90) **67**041 54 111 287 338 48 94 429 75 96 512 31 663 93 95 729 45 71 856 949 **68**016 149 59 251 (90) 65 334 70 78 (90) 343 49 (90) 589 619 25 (300) 32 87 746 825 49 909 57 94 **69**042 78 89 (150) 118 43 90 221 62 87 (120) 328 47 55 79 81 (120) 85 444 543 626 (90) 30 (1500) 741 65 67 809 20 (120) 21 50 94 901.

70008 71 (120) 294 302 8 23 417 (120) 36 65 (90) 85 517 27 (180) 682 703 84 843 53 (90) 919 92 **71**007 81 88 103 248 371 403 24 504 13 78 611 708 10 (120) 91 (90) 800 5 (90) 57 92 (200) 901 85 **72**092 122 30 36 49 80 218 26 44 99 352 64 65 497 522 40 641 47 51 52 701 52 (90) 830 58 903 **73**107 10 11 (120) 35 58 300 21 453 87 89 622 68 90 727 824 (180) 60 79 926 71 **74**001 20 73 182 83 233 37 (90) 449 510 14 612 (90) 38 75 750 51 65 830 (90) 64 (200) 68 (90) 86 931 57 **75**061 (120) 90 109 80 219 37 48 366 81 425 39 86 541 76 628 88 707 (90) 44 48 859 912 24 33 53 54 **76**090 130 212 74 80 340 (120) 93 97 (120) 5 0 57 76 607 41 (90) 735 807 30 51 911 12 43 56 **77**027 39 76 66 133 37 81 237 312 76 474 633 63 786 (90) 866 (120) 81 883 92 **78**014 41 52 56 93 138 90 270 324 407 13 41 (90) 49 76 (150) 549 65 56 96 620 31 34 43 46 715 33 63 68 (120) 92 808 20 25 962 **79**020 181 203 16 344 (150) 50 405 551 704 72 96 950 99.

80130 (90) 39 49 56 88 204 10 64 71 345 72 448 65 80 95 518 21 99 693 720 (120) 839 47 53 94 901 26 **81**033 (90) 81 135 58 (120) 92 222 311 23 409 20 41 93 (90) 547 50 65 88 619 57 85 732 39 43 96 811 954 **82**007 62 119 268 92 (90) 371 445 85 519 601 5 36 (150) 711 39 70 82 (120) 801 3 998 **83**005 120 232 47 66 351 432 (120) 47 78 634 40 737 79 850 910 27 53 55 62 85 **84**035 215 19 44 53 340 95 448 586 88 (90) 664 724 32 802 16 19 95 909 84 **85**086 118 66 281 83 313 (150) 45 47 83 470 84 86 520 99 610 (180) 26 77 91 729 46 865 908 96 (120) **86**035 83 101 29 33 61 87 205 11 20 51 316 22 49 79 515 19 60 660 714 66 73 809 65 91 (150) 951 58 (90) 72 **87**007 33 45 194 95 229 33 83 358 400 73 508 20 (150) 33 64 644 (300) 57 79 734 885 949 (150) 74 83 **88**070 262 91 311 410 56 (90) 66 (90) 72 (90) 76 547 60 (90) 70 605 93 748 53 79 (90) 924 79 **89**030 45 123 260 321 (120) 431 63 (90) 512 660 744 878 906 57.

90004 56 63 357 504 (90) 14 28 75 669 74 826 43 926 29 (150) 65 (3600) **91**009 85 95 306 (90) 7 (90) 49 (120) 413 55 61 62 557 630 (90) 75 (120) 878 84 947 65 **92**009 26 85 98 188 (90) 265 338 413 90 99 660 73 719 29 802 (150) 930 **93**037 46 98 114 (90) 54 67 76 326 97 463 550 54 83 770 818 39 54 932 96 (90) **94**125 52 78 210 87 (90) 321 25 62 91 438 (150) 47 58 70 556 68 (90) 721 48 67 92 98 890 924.

Telegram giełdowy.

Berlin, 8 kwietnia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica wzmoc.	
kwiecień-maj	155,—
wrzesień-paźdz.	163,75
Żyto wzmoc.	
kwiecień-maj	136,75
maj-czerwiec	137,25
wrzesień-paźdz.	139,25
Oléj rzep. spok.	
kwiecień-maj	43.40
wrzesień-paźdz.	45,50
Okowita spok.	
w miejscu	33,70
kwiecień-maj	35,40
maj-czerwiec	35.50
czerwiec-lipiec	36,30
lipiec-sierpień	37,20
sierpień-wrzesień	37,90
Owies	
kwiecień-maj	127,25
Wyp.-żyta wsp.	250
Wyp.-oko. kw.	50,000

Kapitały.

Berlin, 7 kwietnia 1886.

Consol. 4%	105,50
Pozn. 4% listy z.	101,25
Poz. 3½% list. z.	99,20
Pozn. listy rent.	103,70
Austr. banknoty	162,—
Austr. renta srebr.	69,25
Ros. banknoty	202,15
Ros. consol. 1871	99,75
Ros. listy zast.	98,30
Pol. 5% listy zast.	63.—
Pol. likw. l. zast.	56,60
Węg. 4% renta zł.	84,25
Austr. akcye kr.	481,—
Austr. franc. kol.	211,—
Lombardy	196,—
Usposob. dosyć stale.	

Szwedzkiego państwowego banku hipotecznego 4½-procentowe listy zastawne z roku 1874. Najbliższe ciągnienie odbędzie się 30 kwietnia. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **2½ procent**, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 4 fen. za 100 marek.

(W.) **Poznań,** 8 kwietnia. (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centnar. kwiecień 122,— płacono, kwiecień maj 122,— płac., maj-czerwiec —.— płac.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —.—. Wypowiedziano —,— kwiecień 32,80 płac., kwiecień-maj 33,20 płc., maj 33.60 płc., czerwiec 34,50 płc., lipiec 35,40 płacono, sierpień 36,20 płacono, wrzesień 36,80 płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 31,20 płac.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano 50000 litr., cena wypowiedziana 32,70 mrk., kwiecień 32,70 mrk., maj 33,60 mr., czerwiec 34,50 marek, lipiec 35,40 mk., sierpień 36,20 mrk., wrzesień 36,80 mk., w miejscu bez beczki 31,20 marek.

Bydgoszcz, 7 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., piękna 150—152 mk.. średnie gatunki 145—149 m., poślednia 136—143 m.

Żyto spok., najdelik. 120—122 mrk., pośledne 115—120 mrk.

Jęczmień piękny gatun. 122—126 mrk., na paszę — mrk., pośledni 112—120 mrk.

Owies w miejscu 115—122 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 140—145, na paszę 120—125 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 31.50 m.

Wrocław, 7 kwietnia 1886.

Żyto (za 2000 funt.) stale, wypowiedziano —.— centn., Cena wypowiedziano —,— m., kwiecień 130,— płacono, kwiecień-maj 130,— płacono, maj-czerwiec 133,— żąd., czerwiec-lipiec 136 żąd. lipiec-sierpień 138,— żądano, wrzesień-październik 139,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 134,— żądano, kwiecień-maj 134,— żądano, maj-czerwiec 136,— żąd., czerwiec-lipiec 133.— żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. ——centn. w miejscu —,— żądano, kwiecień 44,50 żąd., maj-czerwiec 44,50 żądano.

Okowita staléj, wypowiedziano 20.000 litrów, w miejscu —,—, kwiecień 32,90—33 płac., kwiecień-maj 32,90—33 płac., maj-czerwiec 33,40 płac., czerwiec-lipiec 34,60 płac., lipiec-sierpień 35,70 płac., sierpień-wrzesień 36,60 płac., wrzesień-październik 37,— żąd.

Cena wypowiedziana na 8 kwietnia: żyto 130.— mrk., pszenica —,— mrk., owies 134,— mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 44,50, okowita 32.95 m.

Ceny targowe z dnia 7 kwietnia 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	16	00	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
„ żółta	15	80	15	40	14	40	14	20	13	60	13	60
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	80	13	60	13	20	12	90	12	60	12	40
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Berlin, 7 kwietnia (sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 145 do 165 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —, na kwiecień-maj płac. 155,25—155,75—155,50, na maj-czerwiec pł. 157,25—157,50—157, na czerwiec-lipiec płc. 159—159,25 —158, na lipiec-sierpień płacono 161,5é—161,00, na wrzesień-październik płac. 164,25—164,75. Wypowiedziano 31,000 cent. Cena wypowiedziana 155,50 m.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 133—139 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na kwiecień-maj pł. 136,00—136,50—136,25, na maj-czerwiec 136,75—137,00—136,75, na czerwiec-lipiec płc. 137,75—138,00—137,75, na lipiec-sierpień płacono —,—, żądano —,—, na wrzesień-październik płacono 139,25, żąd. —.—. Wypowiedziano 7000 cent. Cena wypowiedziana 136,50.

Kukurudza w miejscu płac. 118—122 według jakości, na kwiecień-maj płacono 108,75. na maj czerwiec i czerwiec-lipiec płac. 108,25 mk. na wrzesień-październik płac. 109,50. Wypowiedziano —— cent. Cena —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 125 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący płacono płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 127,50, na maj-czerwiec płacono 129,75, na czerwiec-lipiec płacono 131,75, na lipiec-sierpień płacono 132,75. Wypowiedziano 22,000 cent. Cena wypowiedziana 127,— mrk.

Okowita. Za 100 litrów à 100 prct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 33,9—33,7, w miejscu z beczką —.—, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płac. 35,5 do 35.9, na maj-czerwiec płac. 35.6—36,—, żąd. —, czerwiec-lipiec płac., 36,4—36,8, na lipiec-sierpień 37,2—37,7, na sierpień-wrzesień 38,4—37,8—38, na wrzesień-październik płac. 38.4—38.9. Wypowiedziano 110,000 lit. Cena wypowiedzana 35,7,

---

Dalsze datki *na odbudowanie spalonego kościoła w Gryżynie* złożyli:

Wł. Z. z Sz. 1 m., Tad. Kr. 59 fen., Gen. M. z Sz. 1 m., Ign. P. 1,30 m., L. Leich. 1 m., Fer. Dzierz. M. 10 m., Jadwinia, Antoś i Kaziu Jurasze z Heidelbergu 5,5 m., ks. dr. S. z P. 2 m., ks. C. z Prz. 3 m., ks. L. R. z Dł. St. 9 m., ks. P. z parafii lubińskiéj 3 m., ks. R. Sik. ze Ż. 2,75 m., z Gostynia N. N. 1 m., ks. K. z Modrz. 3 m., pani Sz. z Wł. 6 m., ks. Raczkowski od parafian mosińskich 19 m., z parafii lubińskiéj (po raz trzeci) 51,63 m., Ant. P. z P. 10 m., P. z P. 2 m., Kr. z Op. 2 m., Wojciech Magd. St. i Józ. Fr. z P. 5 m., An. Kop. z P. 50 fen., z Racatu 20 m., ks. Maj z Gon. od parafian 15 m., ks. pr. Dobrowolski od parafian mroteckich 48,55 m., z Wławia 50 fen., K. z Prz. 1,05 m., B. Cz. z Krz. 3,30 m., z Trzenrzalu 1 m., ks. J. Krótki od siebie i parafian oberskich 22,30 m., ks. pr. Słomiński z Potulic od siebie i parafian 43,35 m., Ant. P. z P. 10 m., ks. pr. Słomiński od parafian (druga rata) 15,45 m., zebrane w Sp. przy zabawie 20 m., A. Est. z P. 50 m., ks. Hejnowicz z Czerwonéjwsi od siebie i parafian 30 m., za poezye przysłane przez panią B. z P. 2 m., ks. prob. Słomiński (trzecie rata) 5 m., J. Rut. gospodarz z Gr. 30 m., W. P. L. od służących 5.10 m., ks. prob. Wiśniewski z Czacza i parafian 50 m.

Za powyższe datki przesyłam Szanownym Dobrodziejom serdeczne „Bóg zapłać.“ Przy téj sposobności pozwalam sobie donieść, że mam jeszcze w zapasie wiersz o brzozie gryżyńskiéj.

Ks. A. Czechowski,
Gryżyna p. Racot.

Bardzo korzystna oferta loteryjna

Kaselska S. Marcińska: Gł. w. **100000** m. ciąg. 13/4, los 10 m., lista 50 fen.
Marienburski: Gł. wygr. **90000** m., ciąg. 19/4. los 3½ m., lista 20 fen.
Na bud. tumu w Ulm: Gł. wygr. 75000 m., ciąg. 27/4, los 3½ m., lista 20 fen.
Wszystkie 3 losy razem wraz z listami franko za 18 marek poleca
Generalny Debit A. FUHSE Mülheim (Ruhr) i Kassel.

Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też systemu Savalle'a, — które od lat wielu w fabryce méj z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie. (1767)

J. Krysiewicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu,
Sty Marcin nr. 65.

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-téj rocznicy konsekracyi JE. ks. Arcypasterza nazsego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy

Przewielebnych Duchownych

obu archidyecezyi, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem odfotografowania. (1487)

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

Rivoli i Sp.

Na porę wiosenną i latową

polecam co tylko odebrane francuzkie, angielskie i niemieckie materye na ubrania i paletoty.

Zwracam także uwagę Szanownego Duchowieństwa na dobry krój rewerend. (1715)

Zamówienia wykonuje starannie, po cenach, jak zwykle umiarkowanych.

M. Felerowicz,

Poznań ulica Wilhelmowska 11,
obok banku Włościańskiego.

Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o **esencyi jodłowéj** aptekarza **Radlauera,** o któréj w Numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje:

„Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece, bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów **skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje je przepysznie.“ (730)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześli mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną **skuteczność powyższego preparatu.“**

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radzca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu.

Co dopiero opuściła prasę:

DZIEWIĘĆ USŁUG
do Najśw. Serca Jezusowego
podług
Bł. Małgorzaty Maryi Alacoque
Wraz z wielu modlitwami i nabożeństwami do N. Serca P. J.
przez
KS. BARCZEWSKIEGO.

Stron 96 i IV. 8⁰ — Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen. — Do nabycia u **autora (Biskupiec** — Bischofsburg) i w **Drukarni Kuryera Poznańskiego,**

Mleczarnie

najnowszéj konstrukcyi do parowego lub maneżowego obrotu z wszelkiemi machinami i naczyniami urządza

Fabryka H. Cegielskiego
w Poznaniu.

Kosztorysy i cenniki przesyła się bezpłatnie. (1916)

Motten-Geist C. Lücka w Kołobrzegu
zaprowadzony w armii i marynarce
najpewniejszy środek
przeciw molom.
Nabyć można u **Adolfa Ascha Synów w Poznaniu.** (2000)

LAMPY
stołowe i wiszące
we wielkim wyborze
poleca
B. Szulczewski
Stary Rynek nr. 53|54.
Skład porcelany, szkła, tac i t. d.

5. Zamkowa ulica 5.
Restauracya
Franciszka Sujeckiego

poleca prawdziwe piwo kulmbachskie z słynnego browaru Kiesslinga we Wrocławiu, wina węgierskie od najżeiszych do najwyborniejszych, czerwone wprost z Bordeax, szampańskie do różnych cenach. (1865)

Znana Szanownéj Publiczności od lat wielu z wybornych potraw kuchnia podejmuje się także dostarczania wszelkich obiadów i kolacyi po za domem.

Table d'hôte o godz. 1.
Potrawy à la carte każdego czasu.
5. Zamkowa ulica 5.

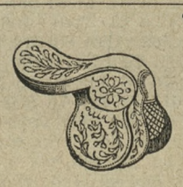

W. Pluciński
siodlarz
w Poznaniu,
Św. Marcin Nr. 1

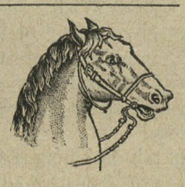

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męskie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuzkie kufry dla dam, również ręczne torby do pieniędzy, portmonetki, torby szkólne dla chłopców i dziewcząt, szelki, praktyczne przybory myśliwskie, oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy. (1940)

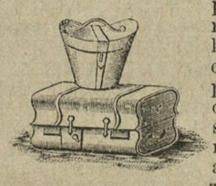

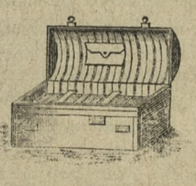

Prawdz. tylko z tą marką ochronną. Prof. Dr. Liebera
Elixir wzmacniający nerwy

na wyleczenie radykalne i pewne wszelkich, nawet najuporczywszych **cierpień nerwowych,** mianowicie takich, które skutkiem błędów młodości powstały. Pewne wyleczenie wszelkiego **osłabienia,** blednicy, bojaźni, bólu głowy, migreny, bicia serca. dolegliwości żołądka, niestrawności itd. (1439)

Elixir wzmacniający nerwy, który jest sporządzony przez pierwszorzędną powagę z najszlachetniejszych roślin wszystkich 5 części świata podług doświadczeń wiadomości medycznych, daje zupełną gwarancyą na usunięcie powyższych cierpień. Bliższych objaśnień udziela cyrkularz dołączony do każdéj butelki. **Cena ½ but. 5 m., całéj but. 9 m.,** — za poprzedn. nadesł. należytości lub za zaliczką.

Skład główny: **M. Schulz** w Hanowerze Schillerstr. Składy utrzymują: S. Radlauer czerwona apteka w Poznaniu, aptek. Szymański w Poznaniu, aptek. Jankowski w Lesznie, aptek. H Müller w Rawiczu, aptek. A. Jankiewicz w Ostrzeszowie, apteka we Wrześni, oprócz tego nabyć można u p. Alex. Petri w Inowrocławiu.

Instrumenta
chirurgiczne i opatrunki.

Orłowski i Sp.
w Poznaniu.
NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Dobra

sprzedające się w **Galicyi.**

1) ***Koło Lwowa, 4 folwarki,*** 1263 morgów aust. urodzajnéj ziemi, gorzelnia, młyn i karczmy, donoszą arendy 17,400 guldenów, 052 m. lasu daje dochodu 5,500 guld. Wspaniały dwór, park, sad, parowy młyn i kamieniołomnia w użytkowaniu właściciela. Cena 350,000 guld.
2) ***Koło Złoczowa,*** 625 m. dobréj ziemi, 241 m. lasu, piękny dwór, park i sad, arenda za młyny i karczmy 2300 guld., gorzelnia w ruchu, obfity inwentarz. Cena 96,000 guld.
3) ***Koło Kałusza,*** 501 m. ziemi, 300 m. lasu, żywy i martwy inwentarz, arenda karczmy 1000 guld. Cena 58,000 guld.

Oprócz oznaczonych, jest wielki ***wybór dóbr od 18,000*** do 2,000,000 guldenów. (1952)

Bliższych wiadomości udzieli dyrektor dóbr

Bürgel,
we Lwowie, ul. Cmentarna nr. 7.

Drzewka! Drzewka!
owocowe
wyborowe gatunki poleca **Dom. Jeżewo p. Borkiem.** 2015

Chłopiec porządnych rodziców, posiadający potrzebne wiadomości szkólne, a pragnący się wyuczyć
na kelnera
może się zgłosić do restauracyi **F. Sujeckiego.** Poznań, ul. Zamkowa nr. 5. (1991)

Guwernantka katoliczka,

narodowości niemieckiéj, mówiąca p francuzku, rozumiejąca po polsku, polecona dobremi świadectwami, muzykalna, — poszukuje miejsca od 1 maja. Bliższych szczegółów udzieli Ekspedycya „Kuryera Pozn.“ sub S. A. 1825.

Kartki
Communio Paschalis
rozsyła odwrotnie
Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Jasiński i Ołyński
en gros Drogerya en detail
Poznań, św. Marcin 62
poleca (1986)
Opatrunki, bandaże,
Wszelkie aparaty chirurgiczne, jako irygatory rozmaitéj wielkości, szklanne i cynkowe,
Aparaty inhalacyjne,
Podkładki gumowe dla chorych i dzieci.
Kupującym do dalszéj sprzedaży udziela się odpowiedniego **rabatu.**

100000 Mrk.
20000 m., 15000 m., 10000 m.
Ogółem **10000** wygrań wartości **323000 m.**
jest do wygrania w ulubioną
Kasselską loteryą Śto-Marcińską.
(Casseler St. Martins-Lotterie).
Ciągnienie III. klasy dnia 13 kwietnia 1886.
Losy do III. klasy po 7½ m., 11 losów 75 m. Pełne losy rezerwowe po 10 m., 11 losów za 100 mrk. (porto i listy 40 fen.) nabyć można w każdym interesie loteryjnym, jak i w (1833)
Gen. Agenturze A. Fuhse, Mülheim (Ruhr) i Kassel.

Saletrę chilijską
i wszelkie
nawozy sztuczne
poleca
R. Barcikowski,
Poznań w Bazarze. (1969)

Ogród zamkowy w Kórniku
ma na sprzedaż
szczepy drzew liściastych, zdatnych na aleje, i wielki wybór drzew iglicowych (koniferów). (2012)

Poszukują umieszczenia: Bona Francuzka katoliczka, służący kawaler dobrze polecony na 50 tal. pensyi.
Agencya Fontowicza.

Dom. Ćmachowo pod Wronkami ma **2500 cent. kart. Achilles do sadzenia** na sprzedaż, wydających z morgi przeszło sto centnarów. (2010)

Nauczyciel domowy
zdolny przygotować ucznia do wyższych klas gimnazyalnych, znajdzie od 1-go lipca r. b. posadę w Krakowie. Zgłoszenia sub *B. E. poste restante Poznań.* (2100)

Na probostwo potrzeba
gospodyni
obeznanéj z gotowaniem. Zgłosić się w **Ekspedycyi Kuryera** sub 2011.

Szukam **kupna** lub **dzierżawy** (1976)
domu
w którym ożywiony skład korzenny z wyszynkiem lub bez egzystuje. Na dobrą **restauracyą** także się reflektuje. Zaliczki wpłaci się gotówką 3000 m., a w dobrych papierach 6000 mrk. Oferty uprasza się do **Rakoniewic** pod literą **A. X. 10.**

Gospodyni,
mówiąca po polsku i po niemiecku poszukuje miejsca tu lub na prowincyi. Zgłoszenia do **Ekspedycyi Kuryera** sub. J. B. 1963.

Organista
żonaty, biegły w grze na kilku instrumentach, który ukończył kurs u p. Dembińskiego, poszukuje posady zaraz lub od 1 maja w mieście lub na większéj wsi. Oferty uprasza się sub 1983 do Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.